Rok XII. Nr. 258 (3503) Wilno, Piątek 20 Września 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Niema nadziei na zażegnanie wojny w Afryce

Mussolini nie cofnie się z obranej drogi

PARYŻ, (PAT). — Prasa dzisiejsza zgodnie twierdzi, że istnieją słabe nadzieje pokojowego uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego. Większość dzienników wzywa rząd włoski do umiarkowania, wskazując, iż przyjęcie propozycyj pięciu otworzy Włochom jak najpomyślniejsze perspektywy osiągnięcia dominującego wpływu w Abisynji. Z Rzymu jednak nadchodzą wiadomości pesymistyczne.

Korespondent rzymski „Paris-Soir" donosi, że w **oficjalnych kołach włoskich uważają za wyłączoną możliwość znalezienia dypiomatycznego rozwiązania konfliktu. Propozycje komitetu pięciu są nie do przyjęcia. Włochy nie przyjmą rozwiązania, któreby ich pozbawiało absolutnej kontroli nad państwem abisyńskiem, jego administracją i policją. Mussolini odrzuca zasadę zbiorowego mandatu.**

W kołach dyplomatycznych stracono nadzieję uniknięcia wojny włosko — abisyńskiej. Rząd włoski zwiększył swe przygotowania wojenne i to nietylko w Afryce wschodniej, ale i w głębi kraju. M. in. zostały ustawione działa przeciwlotnicze na wybrzeżach Sycylji w okolicy Neapolu. Według nieskontrolowanych pogłosek, część floty włoskiej, która miała z Genui odpłynąć do Afryki wschodniej, została wysłana do Libji. w celu obrony kolonij północno-afrykańskich.

* * *

GENUA, (Pat). Parowiec „Lombardia" wyruszył do wschodniej Afryki, zabierając na swym pokładzie 4.000 żołnierzy.

Sprzeczne wiadomości z Addis-Abeby

ADDIS-ABEBA, (PAT). — W stolicy Abisynji, według agencji Havasa panuje zupełny spokój. Ludność nie obawia się rozpoczęcia kroków wojennych w najbliższej przyszłości, ponieważ niżej położone obszary rozmokły w czasie pory deszczowej, co uniemożliwia ruch wszelkiego rodzaju zmotoryzowanych środków transportu. Pozatem panuje przekonanie, iż przygotowania włoskie nie zostały jeszcze ukończone. Dają się słyszeć nawet przypuszczenia, że operacje wojskowe nie będą mogły być rozpoczęte wcześniej niż w grudniu.

LONDYN, (PAT). „News Chronicle" omawiając nastroje panujące w Addis-Abebie pisze, iż zdaniem cesarza Abisynji i jego doradców, wojna jest nieunikniona. Ze stoicyzmem, omal że nie fanatycznym, rząd śledzi manewry dyplomatyczne w Genewie, wyrażając obawę, iż Mussolini odrzuci przedstawione mu propozycje, a wtedy tragedja będzie nieunikniona. Abisynja, zdaniem dziennika, zgodzi się na propozycje komitetu pięciu, wiedząc jednakże, że nie będzie mowy o ich zastosowaniu.

Roosevelt czuwa...

NOWY JORK, (PAT). — Prezydent Roosevelt śledzi uważnie konflikt włosko-abisyński, w celu określenia stanowiska Stanów Zjednoczonych. Prezydent pozostaje w stałym kontakcie z departamentem stanu, pragnąc zebrać jak najwięcej informacyj o obecnej sytuacji. przyjął dziś ambasadora w Paryżu Strausa, sekretarza skarbu Borgenthaua, b. ambasadora Turcji Stanley Higha, uważanego za znawcę spraw międzynarodowych, wreszcie zastępcę sekretarza marynarki Henryka Roosevelta.

WASZYNGTON, (PAT). — Prezydent Roosevelt, wobec groźnej sytuacji w Abisynji zamierza zmienić swe plany prac letnich i przybyć na jeden tydzień do Waszyngtonu przed rozpoczęciem swej okrężnej podróży po kraju.

Prezydent odbędzie naradę z Hullem w sprawie środków, jakie winien zastosować rząd w związku ze stanowiskiem Ameryki w razie wybuchu wojny. Naprędce uchwal. ustawa o neutralności pozostawia prezydentowi dużą swobodę w razie wojny, dlatego na wypadek wybuchu wojny mogą powstać duże trudności. — Już obecnie mnożą się wiadomości o rzekomem ożywieniu się przemysłu wojennego. Dlatego też, jak podkreśla ustawa o neutralności, wyłania się konieczność powołania takiego aparatu, który w razie wojny rozciągnąłby kontrolę nad tym przemysłem.

WASZYNGTON, (Pat). Sekretarz stanu Hull zwołał na najbliższy wtorek komisję do spraw kontroli broni w celu ustalenia programu kontroli rządu nad fabrykami, eksportującemi amunicję, oraz wykonania ustawy o neutralności.

Proklamacja negusa

RZYM, (PAT). — Donoszą z Dżibuti, że negus wydał proklamację wzywającą ludność, aby była gotowa do walki z Włochami.

Znany lotnik czeski na służbie negusa

ADDIS ABEBA, (Pat). Przybył tu znany z wojny o Gran Chaco lotnik czeskosłowacki Ullrich. Pragnie on służyć w lotnictwie abisyńskiem.

Oficjalne dane o koncentracji floty brytyjskiej na Gibraltarze

LONDYN. (Pat). Według oficjalnych danych w Gibraltarze znajduje się obecnie 19 brytyjskich okrętów wojennych, w Aleksandrji 55, w Adenie 10, w Haifie 5, w Port Said 2 i w Suezie 1. Do Singapoore przybył wczoraj 1 lotniskowiec i 2 kontrtorpedowce.

Anglja wciąż wzmacnia garnizon w Aleksandrji

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, iż wzmacnianie garnizonu angielskiego w Egipcie prowadzone jest w dalszym ciągu. Pułk huzarów odpłynął już do Aleksandrji, pierwszy zaś pułk gwardji szkockiej przybył do Entwood, skąd odpłynąć ma w początku października do Afryki.

Jak ocenia sytuację Sauervein

Korespondent genewski „Paris-Soir" Sauervein omawia nastroje, panujące nad Lemanem. W Genewie przypuszczają, że konflikt, czy też wojna włosko-abisyńska będzie zlokalizowana i że w chwili obecnej nie zachodzi obawa działań wojennych pomiędzy Anglją i Włochami. Angielskie demonstracje zbrojne na morzu — zdaniem kół genewskich — zostały wywołane zbyt agresywnym tonem prasy włoskiej, uznanym przez Londyn za niedopuszczalny i za niebezpieczną prowokację, mającą na celu poderwanie prestiżu Wielkiej Brytanji. W żadnym jednak wypadku nie należy oczekiwać, aby W. Brytanja samodzielnie zastosowała sankcje militarne. Angielska rada ministrów nie byłaby pod tym względem jednomyślna, tembardziej, że Anglja nie ma zamiaru brać odpowiedzialności wyłącznie na swoje barki bez uprzedniego mandatu Ligi Narodów. Zastosowane natomiast będą w całej rozciągłości sankcje ekonomiczne, które, gdyby były obliczone na dłuższą metę, mogłyby doprowadzić do ruiny Włoch. Z faktem tym musi się liczyć Mussolini. Koła genewskie, pisze dalej Sauervein, zalecają mu przyjęcie propozycyj komitetu 5-ciu, które mogą być dla niego korzystniejsze, niż zdobycze, osiągnięte przez wojnę. Zwracają w Genewie ogólną uwagę, że nakłady finansowe Włoch na wojnę z Abisynją pozostają w zupełnej dysproporcji do zasobów, jakiemi państwo to rozporządza. Wszystkie te sprawy były dziś przedmiotem rozmowy premjera Lavala z min. Edenem.

Mussolini nie chce być „kolekcjonerem pustyń"

LONDYN (Pat). Specjalny korespondent „Daily Mail" w Rzymie Ward Price, nadesłał swemu dziennikowi wywiad z Mussolinim, w którym duce wypowiedział swe pierwsze wrażenia, spowodowane propozycjami komitetu 5-ciu.

Mussolini oświadczył: Propozycje te są nietylko nie do przyjęcia, ale są poprostu śmieszne. Mussolini przyznał, że nie otrzymał wprawdzie jeszcze raportu, ale jeżeli wiadomości prasowe odpowiadają prawdzie, propozycje komitetu 5-ciu wydają się ironją. Dla zaspokojenia dążności do ekspansji Włoch w Afryce wschodniej — powiedział Mussolini — proponują nam Danakil i Ogaden, dwie pustynie, z których jedna jest piaszczystą a druga słoną. Możnaby przypuścić, że komitet Ligi uważa mnie za kolekcjonera pustyń.

Baissa na giełdzie paryskiej

PARYŻ, (Pat). Giełda paryska była dziś widownią poważnej zniżki, która objęła wszystkie walory. Tendencja zniżkowa, ujawniająca się od kilku dni, dziś nabrała specjalnie na sile. Koła giełdowe tłumaczą popłoch w dalszym ciągu niepewną sytuacją międzynarodową i groźnemi pogłoskami alarmowemi, szerzonemi, jak mówią, w celach spekulacji. Nabywcy zachowywali taką rezerwę, iż tranzakcje z trudem dochodziły do skutku przy wielkich stratach. Renty straciły od 5 centów do 1 franka 65 centów, akcje przemysłowe straciły od 25 do 50 punktów Bank Francji spadł o 475 punktów do 8.730 punktow, akcje kanału Suezkiego straciły 575 punktów, do 16.430 Poważna zniżka objęła również papiery egipskie. Zniżkę tę zanotowano oficjalnie. W kulisach była ona znacznie większa.

PARYŻ, (Pat). Nastrój paniki, jaki zapanował dzisiaj na giełdzie porannej. przypisują dzienniki informacjom o ewentualnem zastosowaniu przez Wielką Brytanję sankcyj wojskowych.

„Journal des Debats" pisze, że bez względu na wysoce krytyczną sytuację międzynarodową, jaka dzisiaj istnieje, z naciskiem trzeba stwierdzić, iż w ciągu ostatniej doby sytuacja nie uległa pogorszeniu do tego stopnia, by giełda mogła na nią reagować w sposób tak przesadny bez żadnych ku temu powodów.

Anglja zabiega o poparcie sankcyj u Roosevelta

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Wczoraj, jak donoszą z Genewy rząd angielski za pośrednictwem przebywających w Genewie obserwatorów amerykańskich, narazie nieoficjalnie skierował do prezydenta Roosevelta zapytanie, czy Ameryka mimo, iż nie należy do Ligi Narodów gotowa będzie poprzeć działania sankcyjne w stosunku do Włoch, a w szczególności, czy gotowa będzie zakazać wywozu do Włoch surowców, artykułów przemysłowych i spożywczych, czy wstrzyma notowanie papierów włoskich na swoich giełdach i czy wyda zakaz udzielania Włochom wszelkich pożyczek.

Z Pacyfiku na Atlantyk popłyną okręty wojenne St. Zjedn. z chwilą wybuchu wojny

WASZYNGTON, (PAT). — Sekretarz marynarki Swanson oświadczył na konferencji prasowej, iż w razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej marynarka amerykańska przygotowana jest do wysłania okrętów wojennych z Pacyfiku na wody Atlantyku dla obrony żeglugi amerykańskiej. Sprawa ta jednak nie była dotychczas rozważana i dlatego nie zapadną żadne w tym względzie postanowienia przed wybuchem wojny

Niebezpieczny konkurent Ricketa

LONDYN, (Pat). Nowojorski makler giełdowy Czertok, głośny ze sprawy o koncesje naftowe w Abisynji, przybył dziś do Londynu. Oświadczył on, iż może zapłacić żądaną w umowie koncesyjnej zaliczkę w wysokości milj. dolarów. Udzielona mi koncesja — mówił Czertok — nie może być zaczepiona, ponieważ podpisana została przez posła abisyńskiego w Londynie w dn. 19 lipca, podczas, gdy koncesja Ricketta datowana jest 30 sierpnia, wobec czego mam pierwszeństwo.

Finlandzka Liga Pokoju kategorycznie domaga się sankcyj przeciw Włochom

HELSINKI, (Pat). Liga pokoju Finlandji wystosowała pismo do delegata Finlandji przy Lidze Narodów, domagając się przedsięwzięcia wszystkich możliwych środków, do sankcyj przeciw Włochom włącznie, celem zabezpieczenia pokoja.

Przesilenie w komitecie wykonawczym Labour Party

LONDYN, (Pat). Komitet wykonawczy partji pracy przyjął dymisję Stawfford Crippsa ze stanowiska członka komitetu. Jak wiadomo, Crips przeciwny jest stosowaniu sankcyj przeciwko Włochom.

Delegaci Litwy, Łotwy i Estonji u Edena

GENEWA, (PAT). — W godzinach popołudniowych litewski minister spraw zagr. Lozorajtis, a następnie delegaci Estonji i Łotwy, złożyli wizyty min. Edenowi i Lavalowi, z którymi odbyli rozmowę o zagadnieniu kłajpedzkiem. Laval wyjeżdża jutro do Paryża. Do Genewy wróci w poniedziałek lub wtorek.

Ks. Walji u prezydenta Austrji

WIEDEŃ, (PAT). — Książe Walji złożył wczoraj wizytę prezydentowi austrjackiej republiki związkowej.

Ustalenie terminu plebiscytu w sprawie restauracji monarchji w Grecji

ATENY, (PAT). — Gabinet ustalił datę plebiscytu w sprawie przywrócenia monarchji na dz. 3 listopada.

Śmierć wybitnego męża stanu Francji

PARYŻ, (PAT). — Dzisiaj rano zmarł w Szwajcarji francuski mąż stanu i dyplomata Jules Cambon.

*

Zmarły dzisiaj w Szwajcarji Jules Cambon urodził się 5 kwietnia 1845 r. W r. 1866 ukończył on studja prawnicze i oddał się karjerze adwokackiej. Bierze udział w wojnie prusko-francuskiej w randze kapitana. Po ukończonej wojnie przechodzi do administracji. W r. 1891 zostaje mianowany generalnym gubernatorem Algieru, następnie przechodzi do dyplomacji i w r. 1897 zostaje mianowany ambasadorem w Waszyngtonie, a w r. 1903 w Madrycie, gdzie popierał żywo marokańską politykę Delcasse. W r. 1907 został mianowany ambasadorem w Berlinie, gdzie występuje jako zręczny rzecznik francuskich planów w Marokku. W r. 1912 zawarł z Kiderlen-Waechterem układ w sprawie Konga i Marokka.

Po wybuchu wojny Cambon powrócił do Paryża, gdzie zajmował stanowisko sekretarza generalnego w ministerstwie spraw zagranicznych W r. 1920 przewodniczy paryskiej konferencji ambasadorów. W lipcu 1921 roku rozpoczął w „Revue de France" druk swych pamiętników z ostatnich dni przed wybuchem wojny. Był on członkiem akademji francuskiej. W r. 1927 ogłosił pracę p. t. „Le Diplomate", a w r 1931 niemniej interesującą pracę p. t. „Dyplomacja wczoraj i dzisiaj".

Protest przeciwko tendencyjnym informacjom prasowym

BUKARESZT, (PAT). — Poseł R. P Arciszewski przyjęty był dzisiaj przez premjera Tartarescu, min. spraw zagranicznych ad interim i w imieniu rządu polskiego złożył stanowczy protest przeciw tendencyjnym informacjom korespondentów genewskich w prasie rumuńskiej w sprawie stanowiska delegacji polskiej wobec kandydatury Rumunji do Rady Ligi Narodów.

BUKARESZT, (PAT). — Poseł R. P. Arciszewski złożył wizytę marszałkowi dworu gen. Ilasievici.

Dalsze prowokacje czeskie

„Straż Swobody" w szeregach demonstrantów antypolskich

MORAWSKA OSTRAWA (Pat). Do zapowiedzianych na niedzielę, dnia 22 bm. manifestacyj antypolskich w Czeskim Cieszynie i miastach Śląska nad Olzą, które urządza czeski Sokół, przyłączą się i inne czeskie organizacje. W dniu dzisiejszym akces do tych demonstracyj zgłosiła organizacja bojowa stronnictwa narodowych socjalistów (beneszowców) „Straż swobody".

* * *

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). Wedle nadesłanych tu z Zagłębia Karwińskiego wiadomości, w ciągu ostatnich kilku dni wydalono z pracy ok. 130 górników-Polaków, przeważnie tych, którzy posyłali swe dzieci do polskich szkół. Wydalania objęły szyby, stanowiące własność czeskiego tow. górniczo-hutniczego w Pradze, a mianowicie „Gabrjelę", „Hohenagger", „Barbarę" i „Franciszka".

Wiec protestacyjny w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, (Pat). Z inicjatywy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny dziś wieczorem na placu im. Bronisława Pierackiego odbył się manifestacyjny wiec protestacyjny przeciw prześladowaniu Polaków na Śląsku Cieszyńskim. W manifestacji wzięły udział organizacje ZZZ. KPW. PPW. Strzelec oraz liczne rzesze ludności. Przemawiali: **senator Dominik Zbierski** oraz prezes powiatowego zarządu federacji **poseł Kobyłecki.** W mocnych słowach piętnując metody brutalnego ucisku, stosowanego od pewnego czasu na Śląsku Cieszyńskim zarówno do jednostek, jak ugrupowań i zrzeszeń polskich i podnosząc niezłomne trwanie przy polskości i mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim, **zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, wzywającą Polaków z nad Olzy do wytrwania i stwierdzającą gotowość całego społeczeństwa polskiego do obrony swych zakordonowych braci wszelkiemi, leżącemi w jego mocy środkami.**

Wiec zakończył się odegraniem „Pierwszej Brygady", poczem uformował się wielki pochód który z transparentami przedefilował głównemi ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciw prześladowaniu Polaków w Czechosłowacji.

Ś. † P. **DRACZÓWNA WANDA**

zmarła w dniu 19 września 1935 r. w Wilnie w 21 roku życia
Pogrzeb odbędzie się w dniu 22-go września r. b. w Bieniakoniach o godz. 17-ej
RODZICE i BRACIA

Sejm i Senat zbierze się w połowie października?

(Telefonem od własn. koresp. z Warszawy)

Dzisiaj, w piątek, generalny komisarz wyborczy ogłosi oficjalnie w Monitorze Polskim wyniki wyborów do Sejmu i Senatu, a po upływie najdalej dni 3-ch roześle wybranym listy wierzytelne.

Pozatem w najbliższych dniach, jak donosiliśmy, nastąpi powołanie przez Pana Prezydenta 32 senatorów.

Co do zebrania się obu izb na plenarne posiedzenie, to winno ono nastąpić najpóźniej w ciągu dni 30 od dnia oficjalnego ogłoszenia wyniku wyborów. W kołach politycznych jednak przypuszczają, że zwołanie izb nastąpi wcześniej, t. j. prawdopodobnie w pierwszej połowie października.

Nie „Warszawa" a „Polonja II" lądował najdalej



MOSKWA, (PAT). — Balon polski „Polonia II" z kpt. Burzyńskim i por. Wysockim wylądował w okręgu Ilowli, kilkadziesiąt kilometrów na północ od Stalingradu.

WARSZAWA, (PAT). — „Polonia II" która wylądowała w odległości 60 klm. na północ od Stalingradu, przeleciała w przybliżeniu w prostej linji od Warszawy 1.650 klm.

Według dotychczasowych danych pierwsze miejsce w zawodach o puhar Gordon-Bennetta zająłby więc kpt. Burzyński z por. Wysockim. Drugie miejsce przypadłoby balonowi „Warszawa", trzecie — belgijskiemu balonowi „Belgica", czwarte — niemieckiemu „Eric Deku".

Wiadomości z Kowna

B. MINISTER RUSTEJKA WICEBURMISTRZEM KOWNA?

W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie Rady Miejskiej, na którem będzie wybrany wiceburmistrz m. Kowna.

Kandydatem na to stanowisko jest były Minister Spraw Wewn. płk. Rustejka, który podobno udzielił już swej zgody, to też należy przewidywać, iż zostanie on wybrany.

Żydom nawet niewolno sprzedawać gazet narodowo-socjalistycznych

BERLIN, (Pat). W Chocieburzu osadzony został w areszcie ochronnym sprzedawca gazet Żyd, który został zaatakowany przez tłum za sprzedawanie prasy narodowo-socjalistycznej, m. in. znanego tygodnika „Der Stuermer".

Tajemniczy zakup 90 tysięcy kos w Stokholmie

STOKHOLM, (Pat). Dzienniki wydawane w mieście Kristenhamm podają wiadomość o zakupieniu przez zagranicznego nabywcę 90 tys. kos które były wykonane podczas wojny dla Rosji lecz nie zostały wykupione. Dzienniki przypuszczają, iż kosy te będą przerobione na materjał **wojenny. Przynależność państwowa nabywcy tak wielkiej ilości kos jest nieznana.**

Wypadek samochodowy członków naszej ambasady w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym charge d'affaires ambasady R. P. Sokolnicki oraz sekretarz ambasady Załuski ulegli wypadkowi samochodowemu.

P. Sokolnicki został ranny lekko w rękę i ramię, Kałuski zaś został poważnie ranny w głowę.

Przesłuchanie prokuratorskie Jacoba

BAZYLEA, (PAT). — Przesłuchanie Jacoba przez prokuratora potwierdziło główne punkty oskarżenia, obciążające Wessemanna, jako jednego z głównych organizatorów porwania dziennikarza. Konfrontacja Jacoba z Wessemannem odbędzie się w czwartek.

Nowy podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewn.

Nominacja p. Henryka Kaweckiego



Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tadeusz Krychowski, który w lipcu r ub. powołany został z Ministerstwa Sprawiedliwości do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na stanowisko wiceministra do spraw administracyjnych, ustąpił na własną prośbę ze swego stanowiska, powracając do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dotychczasowego dyrektora departamentu politycznego tegoż ministerstwa Henryka Kaweckiego.

Henryk Kawecki urodził się w roku 1886 w Warszawie, gdzie ukończył szkołę średnią. — Prawo studjował na uniwersytecie w Dorpacie. Po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan pracuje przez pewien czas w Straży Obywatelskiej, wstępuje następnie do P. O. W. gdzie pełni czynną służbę w Komendzie Naczelnej aż do chwili rozbrojenia okupantów. W listopadzie 1918 r. wstępuje do Wojska Polskiego, otrzymując przydział najpierw do Adjutantury Generalnej, później do ścisłego sztabu Naczelnego Wodza. Bierze udział w wyprawie kijowskiej oraz w kontrofenzywach lipcowej i jesiennej.

W r. 1921 przechodzi do państwowej służby cywilnej, pełniąc kolejno obowiązki szefa służby bezpieczeństwa Litwy Środkowej i szefa policji politycznej w Wilnie. W grudniu 1922 r. po zabójstwie ś. p. Prezydenta Narutowicza zostaje wezwany do Warszawy i mianowany szefem policji politycznej na całe Państwo, przechodzi następnie do służby w zarządzie centralnym Min. Spraw Wewnętrznych na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa. W r. 1927 zostaje Naczelnikiem Wydziału, przeprowadzając na tem stanowisku zasadniczą reorganizację służby bezpieczeństwa. Od r. 1930 pełni kolejno funkcje Komisarza Rządu m. st. Warszawy, Dyrektora Dep. Organizacyjnego w Min. Spraw Wewnętrznych, Dyrektora Gabinetu Ministra i Biura Personalnego, a ostatnio Dyrektora Dep. Politycznego.

Odznaczony jest Krzyżami Komandorskim, Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Prócz tego posiada Krzyż Niepodległości, odznakę POW., Krzyż Legjonowy oraz kilka orderów zagranicznych.

Zjazd związku zawodowego inżynierów drogowych w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Dziś rozpoczął swe obrady trzydniowy Zjazd Związku Zawodowego Inżynierów Drogowych.

Oficjalne otwarcie odbyło się o godz. 11 w auli politechniki warszawskiej. Obrady otworzył prof. Tryliński, poczem przemówienia powitalne wygłosili minister komunikacji inż. m. Butkiewicz, prezes ligi drogowej wicemin. inż. Ał. Bobkowski rektor politechniki warszawskiej — prof. Edw. Warchałowski oraz przedstawiciele organizacyj techniczych.

W zjeździe bierze udział około 400 inżynierów drogowych z całej Polski. Uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę drogową, oraz byli obecni na odczycie dr. inż. Fritza Todta, naczelnego inspektora dróg Rzeszy niemieckiej.

Zjazd poświęcony jest sprawom naukowo—drogowym. Jutro dalszy ciąg obrad, podczas których wygłoszonych będzie 6 referatów z dziedziny budowy dróg. W sobotę objazd węzła warszawskiego.

Na nowych śladach zaginionej ekspedycji Amundsena

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi za prasą sowiecką, że kierownik stacji meteorologicznej na przylądku Czeluskina znalazł na wyspie Starohodamsk (?) ślady ekspedycji Amundsena. Kartka, zawarta w butelce, podaje wiadomości o sytuacji i pracach uczestników ekspedycji. Drugi ślad znaleziono na jednej z sąsiednich wysp.

ZŁY SĄSIAD Z POŁUDNIA

Czechy powojenne. Czechy odrodzone w samoistne państwo po upadku monarchji habsburskiej są zlepkiem kilku terytorjów o odrębnych aspiracjach narodowych.

Państwo Masaryka i Benesza, opierając swe istnienie głównie na traktacie pokojowym w Trianon przyjęło tytuł Czechosłowacji i z miejsca obrało kierunek wynarodowienia ludności słowackiej i polskiej, stosując metodę nieokiełznanego ucisku w stosunku do tych wszystkich, którzy nie poddali się z pokorą jego interesom.

Nie mamy zamiaru tutaj powtarzać historji podstępnego włączenia do państwa Czechosłowackiego z jednej strony Słowacji, z drugiej polskiego Śląska nad Olzą, ani też przypominać rejestru zestarzałych dziś i w opinji europejskiej spłowiałych faktów nieuczciwego stosunku rządów czeskich do Rzeczypospolitej Polskiej, na arenie polityki światowej.

Godząc się z konieczności na krzywdzące nas boleśnie usterki w traktatach międzynarodowych, likwidujących wojnę światową, lecz dających wielu narodom, a w tem i naszemu zaspokojenie minimum aspiracyj niepodległościowych zaiste z zimną krwią i męskiem opanowaniem znosi Polska szykany czeskie.

W tej chwili absorbuje naszą uwagę serja nowych terrorystycznych aktów rządu czeskiego w stosunku do naszych współrodaków na Śląsku nad Olzą i Morawach.

Wydarzenia ostatniej doby w państwie czechosłowackiem wskazują, iż źle jest z naszym południowym sąsiadem, iż powstaje tam zarzewie niepokoju, jakże niebezpieczne dla idei współżycia państw i narodów w tej części kontynentu europejskiego.

Rząd praski, biorąc prawdopodobnie za asumpt do swego nieobliczalnego działania w stosunku do wszystkich swych mniejszości narodowych konieczność państwową stłumienia w zarodku ruchu komunistycznego w całem państwie i rewolty hitlerowskiej wśród mniejszości niemieckiej, główne ostrze terroru skierował na niewinną i lojalną ludność polską, posyłając nad Olzę karne ekspedycje żandarmskie.

W ciągu ostatnich kilku tygodni zlikwidowane zostało nad Olzą szkolnictwo polskie, prasa, wszystkie niemalże placówki kulturalne i stowarzyszenia polskie.

Czechów, współmieszkańców polskiego Śląska tak dalece rozzuchwaliły zarządzenia władz centralnych, iż porywają się nawet na niszczenie mienia prywatnego Polaków i wypierają masowo robotnika polskiego z warsztatów pracy.

Terror stosowany jest nawet do dziatwy polskiej. Podstawą do tego jest jakoby niewyjaśniony konkretnie przez żandarmerję fakt, iż w kilku szkołach czeskich w miejscowościach polskich wybite zostały szyby. Kto tego dokonał żandarmi czescy nie wiedzą, a może nie chcą wiedzieć. W odwecie zamknięto szkoły polskie, a w stosunku do „podejrzanych“ dzieci zapowiedziano proces.

Najbardziej niezrozumiałem jest to, iż Czesi nad Olzą, bez różnicy przekonań politycznych biorą aktywny udział w ekscesach antypolskich. Ostatnio, w Czeskim Cieszynie odbyło się zebranie czeskiej Rady Narodowej, łączącej organizacyjnie wszystkie instytucje, hołdujące polityce eksterminacyjnej.

Rada, jak doniosła PAT-iczna wysłała do Pragi delegację, która przedstawiła rządowi centralnemu następujące żądania:

1) zaprowadzenie na Śląsku nad Olzą stanu wyjątkowego i wydanie zakazu urządzania zebrań polskich;

2) wysłanie na teren Śląska nad Olzą karnej ekspedycji wojskowej (już to nastąpiło) pod pozorem wzmocnienia załogi;

3) pokrycie Śląska siecią specjalnych posterunków żandarmskich.

Że „żądania“ takie będą miały miejsce najwidoczniej zgóry przewidywano w Pradze, gdyż zanim tam dotarły — rząd centralny zadość im uczynił, ba nawet ustalił plan działania wojskowej ekspedycji karnej.

Najbardziej niecnie zarysowuje się działalność stronnictw czeskich, należących do koalicji rządowej, a więc z jednej strony t. zw. endecji czeskiej, z drugiej narodowych socjalistów.

PAT. na podstawie informacyj źródłowych z Czech odnośnie stanowiska narodowych socjalistów przynosi taką oto wymowną wiadomość:

„W Morawskiej Ostrawie odbyło się posiedzenie zarządu stronnictwa narodowo-socjalistycznego, należącego do koalicji rządowej. W zebraniu wziął udział szereg posłów i senator Sladki.

Zarząd uchwalił szereg postulatów pod adresem rządu praskiego w sprawie obostrzenia akcji przeciwpolskiej na Śląsku nad Olzą. W szczególności uchwalono następujące żądania:

1) Wydanie specjalnej ustawy o ochronie granic;

2) obostrzenie wojskowej ekspedycji karnej przez wysłanie dalszych transportów wojsk do Czeskiego Cieszyna, Frysztatu, Jabłonkowa, Frydku i Morawskiej Ostrawy;

3) powiększenie stanu liczebnego straży granicznej, której uzbrojenie winno być uzupełnione. Sieć telefoniczna do użytku żandarmerji ma być zwiększona. Straż ma być zaopatrzona w lepsze środki komunikacji i mieć prawo mandatów karnych;

4) obostrzenie kontroli wszystkich organizacyj polskich;

5) zakaz wszystkich uroczystości i zgromadzeń polskich conajmniej na 3 miesiące;

6) zakaz noszenia jakichkolwiek mundurów, zwłaszcza przez młodzież harcerską;

7) kontrola prawomyślności urzędników czeskich co do sympatyj polskich;

8) wydalenie Polaków z kolei i poczt;

9) zakaz szkolnictwa prywatnego, który godzi w Polską Macierz Szkolną;

10) szczegółowa kontrola szkół polskich utrzymywanych przez rząd czeski;

11) odwołanie mianowania p. Karola Jungi posłem do sejmu krajowego;

12) wciągnięcie czeskiego radja do propagandy przeciwpolskiej;

13) przyłączenie do tej walki urzędu ziemskiego w Brnie morawskiem.“

I te „żądania z terenu“ w większości zdołał już zrealizować rząd praski. Filarem tego rządu, jak wiemy, jest p. W. Benesz, „niezastąpiony“ minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej i kandydat na jej przyszłego Prezydenta.

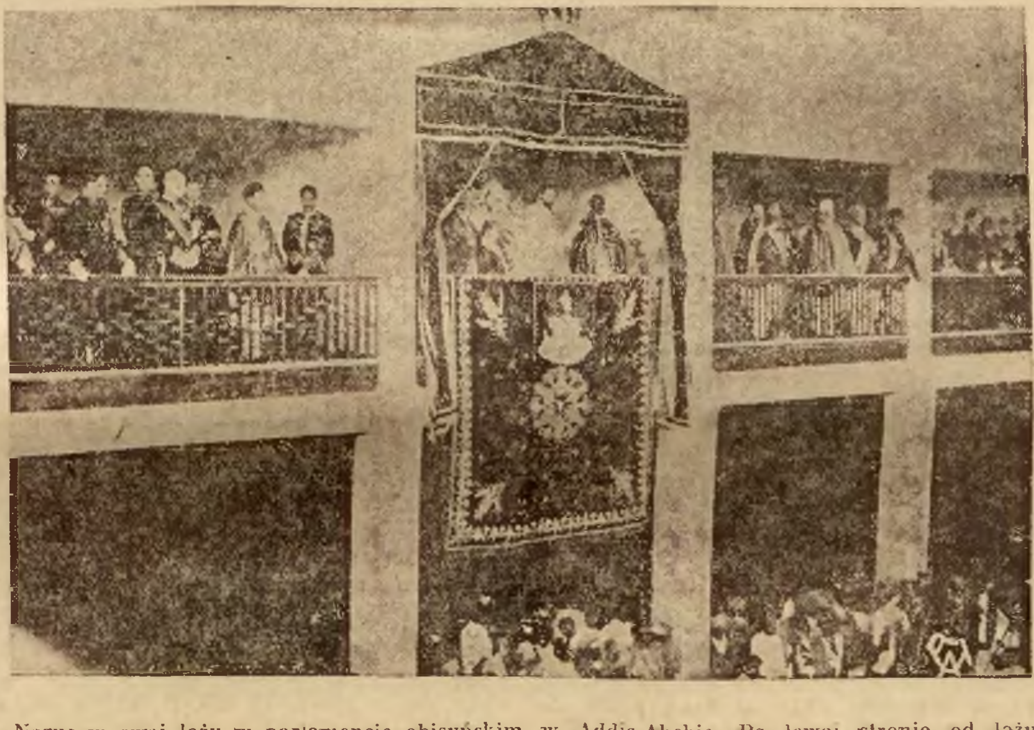
P. Benesz — w tej chwili zajmuje czołowe miejsce przy stole prezydjalnym Ligi Narodów — gdzie niedwuznacznie solidaryzuje się z komisarzem ZSSR. Litwinowem w „akcji obrony uciemiężonych ludów“.

O tem, co robi jego rząd w Pradze p. Benesz nic nie chce wiedzieć, ba, nawet nie prostuje obszernych relacyj w prasie genewskiej o prześladowaniu mniejszości polskiej nad Olzą.

Wydaje nam się, że w stosunku do postępowania rządu czeskiego konieczna jest reakcja naszego rządu.

Ludność polska nad Olzą jest bezbronna, ludności tej niewolno nikomu podburzać, ażeby bierny opór przeciwko polityce eksterminacyjnej zmieniła na czynny, lecz czas wielki, ażeby nacjonaliści czescy przekonali się, że — postępowaniem swojem prowokują wielki niepodległy naród którego są dłużnikiem. **Sir.**

W loży cesarskiego parlamentu abisyńskiego



Negus w swej loży w parlamencie abisyńskim w Addis-Abebie. Po lewej stronie od loży korpus dyplomatyczny.

Czy zapowiedź rewizji poglądów historycznych?

Fakt odrodzenia Państwa Polskiego wpłynął na zmianę naszych dotychczasowych sądów i opinij w różnych dziedzinach życia kulturalno-społecznego. Szeroką falą wdarł się rewizjonizm zwłaszcza do historji literatury, nie ominął również i ścisłej historji.

Konieczność przynajmniej pogłębienia i rozszerzenia licznych problematów, dotychczas wstydliwie omijanych lub z obawy przed wyzyskaniem dla agitacji społecznej interpretowanych wyjątkowo „ostrożnie“, z wyraźnem oszczędzaniem czynników faktycznie odpowiedzialnych, nigdzie może nie jest tak pożądana, jak w dziedzinie naszej historjografji.

Z wyjątkowo odważnym, jak na nasze stosunki, referatem wystąpił na obecnym Zjeździe Historyków prof. Olgierd Górka.

Wychodzi on z założenia, że pewne przyczyny decydujące, o ile takie istnieją, wpływają na kształtowanie się losów państw i narodów niezmiennie, czyli o ile się te przyczyny uwzględnia raz, a zwłaszcza jeśli nadało się im sens filozoficznej **causa efficiens**, to trzeba w logicznej konsekwencji dopatrzeć się tej causa w każdym wypadku, a nietylko wtedy, kiedy to jest wygodnie.

Jeśli ktoś jest zdania, że Bóg kieruje losami narodów, i fakt upadku Rzplitej przypisuje woli Boskiej, to będzie w porządku z samym sobą, o ile konsekwentnie przyzna, że taż wola boska była głównym i decydującym czynnikiem naszego odrodzenia.

Jako zasadniczy składnik i wynik dotychczasowej historjografji polskiej występował specyficzny problem optymizmu i pesymizmu. Łączył się on z poglądami na przeszłość. Intencje optymistyczne nakazywały informowania o tem nie jak było, ale co o tem wiedzieć „powinni“ potomni. To oczywiście sugerowało ogółowi polskiemu szablon standaryzowanego myślenia historycznego, niechęć do ocen krytycznych i trzeźwych, a entuzjazm dla każdej gloryfikacji. Przykład optymizmu — teza Chołoniewskiego, że Polska upadła wskutek wyższości swego ustroju państwowo-politycznego. Głównym jednak wyrazicielem tendencyj optymistycznych był prof. Balzer, dla którego przyczyny upadku Polski leżały przeważnie w „pożądliwości“ sąsiadów.

W samej zaś Polsce było „tak jak wszędzie, a nawet lepiej“, zbliżonym do niego jest prof. Askenazy tłumaczący rozbiory tem, że takie rozwiązanie leżało na linji tendencyj ówczesnej Europy.

Szkołą pesymistyczną była t. zw. szkoła krakowska z Bobrzyńskim na czele, ograniczająca się wszakże wyłącznie do zagadnień ustrojowych. Słuszną też wydaje się uwaga prof. Adamusa, że szkoła krakowska była pesymistyczna, ponieważ rozwój dziejowy Polski szedł w kierunku republikańskim, wtedy, gdy konserwatyści byli zwolennikami monarchji.

Rozwiązanie zagadnienia przyczyn upadku Polski łączy się z tezą o odrodzeniu Państwa Polskiego. Już w r. 1912 prof. Sobieski dotykając tego zagadnienia widział niemożność jego rozstrzygnięcia w sposób przekonywujący, ponieważ synteza historyczna wymaga zamknięcia procesu dziejowego. Dopiero odrodzenie Polski daje odpowiednie kryterjum sprawdzające. Bezwzględnie przeważająca w naszej historjografji dotychczasowa teza t. zw. optymistów i Balzera o „winie“ obcych przy naszym upadku, zmusza do przyjęcia rozpowszechnionych poglądów o **decydującej zasłudze obcych i w naszem odrodzeniu.** Jeżeli bowiem dla pewnego procesu dziejowego przyjmujemy jako czynnik decydujący (causa efficiens) wpływ woli obcych (przy rozważaniach przyczyn upadku Polski), w naturalnej tedy konsekwencji tenże czynnik wypłynie i przy rozwiązywaniu kwestji wskrzeszenia Państwa Polskiego. Decyzja poglądów naukowych musi być aut-aut. Przyjmowanie bowiem dowolnych przyczyn czy „win“, innych dla procesu upadku i innych dla procesu powstania państwa jest logicznie niemożliwe.

Przy wyciągnięciu z dziejów Polski najdalej idących konsekwencyj logicznych i w świetle tych konsekwencyj, wypływających z poglądów na winę, t. zw. dotychczas optymizm naszej historjografji jest poglądem fatalistycznym, defetystycznym, bo uzależniającym byt Państwa Polskiego, jako takiego od obcych, a więc kwestjonującym wogóle stałość i rację bytu Państwa Polskiego.

Zarys bowiem konsekwencyj logicznych z sytuacji naszej wieku XVIII a XX jest tego rodzaju, że **gdyby** wobec odrodzonej Polski **możliwe były** poczynania „pożądliwości przemożnych“ względnie połączonych sąsiadów, jak wobec dawnej Rzplitej (przemarsze wojsk, więzienie obywatel; i t. p.), to niewątpliwie **miałyby natychmiast miejsce.**

Polska dzisiejsza przy ustroju wojskowym i cywilnym analogicznym do Polski XVIII wieku, a zaludniona narodem o psychice szlachty tegoż stulecia, upadłaby w tempie szybszem aniżeli przed półtora stuleciem. Dane cyfrowe bowiem dla Polski XVIII wieku w stosunku do sąsiadów wykazują, że dla upadającej Rzeczypospolitej były one znacznie korzystniejsze, aniżeli w chwili obecnej. W XX wieku zaszło przesunięcie warunków liczbowych i terytorjalnych dziesięciokrotnie, na niekorzyść Polski Odrodzonej. W łącznem więc ujęciu upadku i odrodzenia, teza zwana dotychczas optymistyczną, a w świetle logiki bezpodstawną jest beznadziejnym w swym pesymiźmie fatalizmem, bo uzależniającem i w **przeszłości i w przyszłości** losy Polski od „pożądliwości“ lub łaski obcych. Jest **ona tembardziej** niesłuszną, że znajduje się w kolizji i z metodą i ze stanem źródeł, a jej synteza glo-

CHMURY NAD MALTĄ

Jak się zdaje, Malta nadobre szykuje się do boju. Wciąż się pisze to o wzmocnieniu garnizonu angielsk., to o zwiększeniu liczby okrętów wojennych, to o ćwiczeniach lotniczych, to o kagańcowych zarządzeniach gubernatora Malty w stosunku do miejscowej prasy włoskiej. Wszystko to razem wzięte powoduje wrażenie gromadzenia się chmur nad wyspą rycerskiego zakonu maltańskiego.

REZONANS ODGŁOSÓW ABISYŃSKICH.

Nie trzeba tłumaczyć, że Malta, która zawsze zresztą była warownią morską, reaguje na odgłosy abisyńskie w większym stopniu niż jakakolwiek inna posiadłość angielska w promieniu ognia włosko - abisyńskiego. Malta bowiem stanowi naturalną ochronę kanału Sueskiego przed agresją ze strony m. Śródziemnego. Gdyby Włosi z Abisyńczykami, a w konsekwencji Włosi z Anglikami wzięli się za łby, kanał Sueski bez Malty szybko bodaj stałby się łupem włoskich krążowników.

WZOREM NAPOLEONA.

A może wojacy Mussoliniego, przed rozpoczęciem kroków wojennych w Afryce postarają się wpierw capnąć Maltę? Mają w tym względzie klasyczny wzór do naśladowania w postaci Napoleona, który jadąc w 1796 r. ze swą ekspedycją do Egiptu zabrał po drodze Maltę. Coprawda nie nawiele mu się to zdało, gdyż nie uchroniło floty francuskiej przed zniszczeniem, dokonanem przez Nelsona w zatoce abukirskiej. Nie uchroniło też Malty przed ponownem wpadnięciem w ręce angielskie. Efekt moralny jednak pozostał. Malta nie okazała się taką niezdobytą warownią.

UŁATWIONE ZADANIE.

Malta leży na 90 kilometrze na południowy wschód od Sycylji. 90 km. to dla lotnika kwestja pół godziny, jeżeli nie kwadransa. Lotnicy zaś włoscy są znakomici, jak to wykazał chociażby pamiętny zbiorowy lot transatlantycki eskadry Balba. Cóż znaczy dla eskadry stacjonowanych na Sycylji samolotów bombardujących odbycie godzinnego spaceru nad Maltę i zrównanie z ziemią jej portów? Chyba łatwiej Włochom dokonać tej operacji, aniżeli Anglikom jej zapobiec. Pomijając już bowiem bliskość włoskich baz lotniczych na Sycylji, należy pamiętać, że ćwierćmiljonowa ludność Malty jest z języka, przekonań i tradycji włoska. Garstka 10 tys. znajdujących się na wyspie Anglików nie potrafi stłumić włoskich sympatyj Malty. Już od szeregu lat Malta domaga się swych włoskich praw, których Anglicy jej odmawiają. Niejednokrotnie dochodziło na tem tle do niepokojących zaburzeń. Nie obywa się przytem bez agitacji zewnętrznej. Jak się zdaje agitacja ta ma znacznie większe szanse powodzenia, aniżeli agitacja hiszpańska w Gibraltarze. Gubernator angielski Malty lord Strikland uciekał się niejednokrotnie do ostrych represyj, które w rezultacie dolewały oliwy do ognia.

GIBRALTAR—MALTA—SUEZ.

Może nigdy tak jasno jak w chwili obecnej nie zarysowała się mądrość polityczna władczyni mórz Anglji, która już przed wielu dziesiątkami lat, wiedziona iście wieszczem przeczuciem odgadła rolę, jaką te trzy punkty geograficzne odegrywać mogą. Pierwszy padł ofiarą Gibraltar — samotna, skalista warownia nad cieśniną, opanowana przez Anglików na Hiszpanach w 1704 r. i stróżująca odtąd na przejściu z Atlantyku na m. Śródziemne. O Suezie wtedy nie było przecież mowy, jeżeli nie liczyć dawnych, zapomnianych i nietraktowanych realnie tradycyj kanału między morzami: Śródziemnem i Czerwonem. Morze Śródziemne było morzem zamkniętem. Znaczenie Gibraltaru ówcześnie ani się umywało do jego znaczenia obecnego. A jednak Anglicy, jakby w przeczuciu późniejszych wydarzeń tkwili uparcie na samotnej skale, mimo wszystkich prób hiszpańskich wyrugowania rodaków Szekspira z ziemi Cervantesa.

Potem Malta. Zdobycie jej nie kosztowało Napoleona zbyt wiele. A jednak admirał Nelson, po rozgromieniu floty francuskiej pod Abukirem, śpieszy ponownie opanować Maltę, rozumiejąc, że znaczenie jej może być wielkie. Znowu przejaw mądrości politycznej, opartej na przewidywaniu rozwoju przyszłych wydarzeń. Nie chodziło tu o bezmyślne chwytanie terytorjów, których potem strawić niepodobna, jak tego doświadczyli np. Hiszpanie ze swemi posiadłościami środkowo — i południowo amerykańskiemi, portugalczycy ze swemi nabytkami w Azji Południowej, Francuzi ze swą polityka kolonjalną w Ameryce Północnej. Anglja unikała tych błędów i bezmyślnego szafowania siłami narodowemi.

Przyszedł czas Suezu. Genjalny Lesseps uruchamia komunikację między m. Śródziemnem a m. Czerwonem, otwierając przed flotami wszystkich krajów europejskich szerokie horyzonty ułatwionego handlu ze Wschodem. Może Śródziemne odzyskuje swą starożytną i średniowieczną swą tradycyjną, doniosłą rolę pośrednika między Zachodem a Lewantem. I tu dopiero ujawnia się w całej pełni mądrość Anglji, która już na wiele lat przedtem przygotowała się do roli kontrolera ruchu na m. Śródziemnem, usadawiając się mocno na Gibraltarze i Malcie. Pozostawało jedynie usadowić się mocno w Suezie, co też Anglja niezwłocznie uczyniła, wykupując połowę akcyj sueskich i wzmacniając sferę swych wpływów w Egipcie, Sudanie i Arabji.

Gibraltar — Malta — Suez. Trzy klucze potęgi angielskiej na morzu. Na Maltę ostrzą obecnie zęby czarne koszule. Nad wyspą gromadzą się chmury. Stara Anglja sposobi odpowiednie piorunochrony. NEW.

Ogólny widok Gibraltaru



w którego porcie Anglja postawiła na straży swych interesów 144 okręty wojenne.

Na marginesie

Może nareszcie...

Po dość długim okresie bezsłupkowia Arbon nareszcie ustawił słupki przystankowe. I słupki same wyglądają całkiem kulturalnie, i pasażerowie będą mieli niesłychaną wygodę: nie trzeba będzie zgadywać gdzie przypuszczalnie może stanąć autobus i latać za nim, jak za rarogiem.

Może również słupki przystankowe będą kamieniem węgielnym reform, o które tak dawno doprasza się wcale pokaźna liczba jeżdżących autobusami.

Może nareszcie konduktorzy zaczną uważać, przynajmniej na odludniejszych linjach (jak 6-ta czy 7-ma), za pasażera takiego jegomościa, który leci w prostej linji na autobus, zdaleka macha rękami i krzyczy, a potem klnie z cicha i głośno, widząc, jak mu przysadkowaty Arbon wymyka się z przystanku, zostawiając po sobie tylko trochę swędu i perspektywę czekania 20 czy 40 min.

Może można będzie, gdy w autobusie ciasno i tłoczno, a na przystanku nikt albo prawie nikt nie wsiada, wyjść od czasu do czasu tylnemi drzwiami, bo teraz — żaden konduktor na to nie pozwala, szczególnie, gdy w wozie jest kontroler.

Może się jakoś oznaczy autobusy, w których można jeździć z psiakami, bo jak dotychczas — w jednych wolno, w innych — nie.

Możeby się wreszcie przestało patrzeć, jak na kryminalistę, na każdego pasażera, któremu bilet źle wydano albo mylnie poinformowano o kierunku jazdy. Jeden ze stałych bywalców autobusowych, idąc zrana do biura, zawsze czule żegna się z żoną i dziećmi, mówiąc, że pojedzie autobusem i że jeżeli do wieczora nie wróci — szukać go w komisarjacie albo w areszcie. Niech — no tylko bilet trochę nie podoba się konduktorowi, a częściej kontrolerowi — a zaraz zaczyna się indagacja na miejscu, a potem bierze się pasażera za połę i ciągnie do posterunkowego; tu znów pasażer idzie na spytki, potem dokumenty, protokuł, naokoło gapie, zbiegowisko.

Nazajutrz czy jeszcze tego samego dnia, znajomi nieszczęsnego pasażera opowiadają sobie, że ten X to widać dobry ptaszek: w biały dzień policja na ulicy go złapała, omal nie aresztowała, ale jakoś się wykręcił, bo znów chodzi do biura.

Znalazłoby się i więcej mankamentów na arbonowem sumieniu, ale niechby chociaż te o których się wyżej rzekło — odeszły w przeszłość, a byłoby już lepiej i łatwiej z jeżdżeniem autobusami po mieście ...wlez

Emigracja i powrót wychodźców

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, **w okresie 7 miesięcy r. b. wyjechało z Polski ogółem 36.823 wychodźców** z tego 17,209 do krajów europejskich i 19.614 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 805 emigrantów, do Niemiec 568, na Łotwę 15.481, do innych krajów europejskich 355, do Stanów Zjednoczonch A. P. 828, do Kanady 680, do Argentyny 1.833, do Brazylji 589, do Urugwaju 211, do inych krajów Ameryki 716, do Palestyny 14.621, do innych krajów 136 wychodźców.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 22.871 wychodźcow, z tego 21.538 z krajów europejskich i 933 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 21.547 wychodźców, z Niemiec 117, z innych krajów europejskich 247, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 99, z Kanady 299, z Argentyny 278, z Brazylji 38, z Urugwaju 17, z Palestyny 79 oraz z innych krajów 123 osoby.

ryfikująca tego rodzaju „narodową nieodpowiedzialność" przeczy faktom i materjałom historycznym, a dla tendencyj emocjonalno-propagandowych częściowo „pożytecznych" w okresie rozbiorów, ale zbytecznych w czasie posiadania własnego państwa, sprowadziła naród polski do roli zera, względnie w najlepszym razie do roli ubocznego, „pochodnego" czynnika — w swych własnych losach i dziejach.

Pogląd zaś zwany dotychczas „pesymistycznym", przy przyjęciu zmienności polskiego charakteru narodowego (określenie Staszica) i zależności dziejów polskich od siebie, odpowiadając istotnemu stanowi rzeczy może się stać źródłem optymizmu, wiary w przyszłość, oraz aspiracyj mocarstwowych Polski.

Nietylko logika i metoda, ale i cel nakazuje odwrócenie panujących pojęć, czy poglądów syntetycznych, tak jak koniecznem było „odwrócenie wyobrażeń", t. j. **fikcji cnót i bohaterstwa** sarmackiego dla drugiej połowy w. XVII i całego w. XVIII.

Tezy prof. Górki o upadku i odrodzeniu Polski byłyby następujące.

Teza upadku: W rezultacie moralnego rozkładu w ciągu lat przeszło 150, odpowiedzialnego za wszystko w dziejach dawnej Polski narodu szlacheckiego, a na tle warunków, które zaistniały pod koniec wieku XVIII, upadliśmy jako państwo z własnej winy, zarówno wskutek faktycznej anarchji w ramach możliwie fatalnego ustroju, jak przez kwietystyczne zdemilityrazowanie i bezwartościowość bojową masy szlacheckiej (przy obojętności masy chłopskiej), oraz na tle gospodarczego bezładu, utrudniającego obronę, a spowodowanego krańcowym egoizmem jednej warstwy wobec innych i wobec państwa.

Najujemniejszemi czynnikami ustrojowemi byłej Polski były nasze samorodne instytucje życia politycznego i wojskowego. W rozkładzie moralnym upadek etyki religijnej, przy wzroście klerykalizmu i nietolerancji. Destrukcyjne tendencje masy szlacheckiej zniwelowały w Polsce nawet konstrukcyjne możliwości katolicyzmu.

Upadliśmy z własnej winy nie znalazłszy człowieka, któryby umiał ciężką, a potem rozpaczliwą sytuację opanować i rozegrać w zwycięskiej obronie, ani nie wytworzywszy, mimo czasu, chociażby zasadniczego zrębu ludzi politycznie i wojskowo przygotowanych, by aktu ratowania państwa dokonać.

Teza Odrodzenia: W rezultacie przebudowy polskiego charakteru narodowego i odrodzenia psychicznego w ciągu lat przeszło 150, zarówno drogą regeneracji elementu szlacheckiego, jak zwłaszcza przez wprowadzenie w akcję nowego zdrowego elementu mieszczańskiego a ostatnio i chłopskiego, na tle warunków, które zaistniały z początkiem wieku XX, w rezultacie i po „wielkiej wojnie" — powstaliśmy do bytu państwowego z własnej zasługi wskutek wytworzenia zarówno przez walki niepodległościowe, jak przez nabycie poziomu intelektualnego i kulturalnego, elementów zdolnych do walki, działania i ofiarności dla idei Państwa Polskiego. Powstaliśmy z własnej zasługi, znalazłszy człowieka, który potrafił zarówno przygotować, jak zwycięsko rozegrać grę o Polskę i jej granice, na tle pełnego wyczerpania Europy po wojnie i przy wyzyskaniu wytworzonych warunków. Walkę tę o obecne Państwo Polskie wygraliśmy przeciw rozwartym minimalistycznym zapędom obcych stworzenia państwa dla celów dywersyjno-buforowych, o granicach pseudo-etnograficznych.

Taka więc, zgodna z wyłożonemi tezami historjografja winy i zasługi, będzie historjografją odpowiedzialności ludzi kierowniczych i wykonawczych, oraz **całego narodu** za swe losy, za swą sytuację.

Nowe to ustosunkowanie będąc wyrazem samopoczucia i siły Polski Niepodległej, jednocześnie będzie wyrażać bezwzględną prawdę przeszłości i odpowiedzialności, ale bez „cudów" i niemożliwości, a w granicach rzeczywistych przyczyn i rzeczywistych skutków.

Historjografja narodowej odpowiedzialności przejmie na siebie równie brzemię winy, jak laury i zasługi, a bez usprawiedliwiania czy wstydliwego zakłamania wobec kogokolwiek — uzasadni z liczbami w ręku prawa i aspiracje Polski obecnej.

Tak sprecyzowane stanowisko prof Górki, prócz niewątpliwie słusznego założenia, które jest mocną stroną referatu posiadą jednak i strony słabe.

W dyskusji ważkie i nieobojętne podnoszono pytanie: czyż dzisiejsze Państwo Polskie powstało tylko z własnej woli i zasługi? Całkiem trafnie zauważono, że kwestja optymizmu czy pesymizmu historjografji polskiej nie ma nic wspólnego z żadną z doktryn historjozoficznych, a już w żadnym razie nic jej nie łączy z teorją materjalizmu dziejowego, jak to ubocznie, ale dość wyraźnie wiąże prelegent.

W historjografji polskiej marxistowskie ujmowanie dziejów jest kompletnie nieznane.

To też wydaje mi się, że nowa próba syntetycznego ustosunkowania się, próba bardzo pożądana, pożyteczna, a nawet konieczna, ustosunkowania się niezależnie od snobistycznej czy gloryfikacyjnej frazeologji, nietylko nie bije, jakby tego pragnął prelegent w monizm historyczny, ale przeciwnie: właśnie próby zastosowania doktryny historycznego monizmu mogłyby przynieść zupełnie nowe i zupełnie odmienne niż dotychczas wyniki historjografji polskiej i jej syntezy, co przedewszystkiem zdaje się leżało w celach i założeniach przytoczonego w głównych zarysach referatu.

Eugenjusz Gulczyński.

Skład nowego Senatu

Z pośród obecnych członków rządu, wyższych wojskowych i przedstawicieli administracji państwowej, wybrani zostali do Senatu: 2 ministrowie (min. Beck i min. Michałowski), 2 generałowie (gen. Osiński i gen. Popowicz), oraz 2 wojewodowie (woj. Kwaśniewski i woj. Maruszewski). Z pośród dawnych członków rządu, wyższych wojskowych i przedstawicieli administracji państwowej wybrani zostali: 3 b. premjerzy (b. prem. Prystor, b. prem. Jędrzejewicz, b. prem. Kozłowski), 1 b. minister (b. min. Zarzycki), 2 generałów w stanie spoczynku (gen. Galica i gen. Zarzycki), 1 b. wojewoda (woj. Gołuchowski), oraz b. komendant główny policji państwowej płk. Jagrym-Maleszewski.

Ponadto wybrani zostali do Senatu: 15 ziemian i rolników, 4 urzędników, 4 działaczy społecznych, 3 adwokatów, 3 lekarzy, 3 profesorów, 2 kupców, 2 działaczki społeczne, 1 przemysłowiec, 1 wiceprezydent miasta, 1 pułkownik, 1 wicestarosta, 1 b. kurator okręgu szkolnego, 1 prezes Izby Przemysłowo Handlowej, 1 prezes Izby Rolniczej, 1 ławnik miejski, 1 ksiądz, 1 inżynier, 1 dziennikarz.

Wśród wybranych do Senatu znajduje się 4 b. senatorów i 8 b. posłów. Liczba kobiet wybranych do Senatu wynosi 2.

Stanowisko rządu polskiego wobec ruchu emigracyjnego do Palestyny

GENEWA, (PAT). — Na komisji politycznej zgromadzenia Ligi w dyskusji nad sprawozdaniem z prac Ligi Narodów w dziedzinie mandatów kolonjalnych zabrał głos w imieniu delegacji polskiej dyr. Łubieński, podkreślając wielką wagę, jaką przywiązuje Polska do sprawy Palestyny, jako siedziby narodowej żydowskiej. Dyr. Łubieński wskazał, że dla Polski, liczącej wśród swych obywateli ponad 3 miljony ludności żydowskiej, zagadnienie Palestyny ma doniosłe znaczenie. Przy stale rosnącej gęstości zaludnienia w Polsce, rząd polski jest zainteresowany w rozwoju możliwości emigracyjnych i wierzy, że postępujący naprzód rozwój Palestyny możliwości te wzmoże. Na zakończenie dyr. Łubieński przyłączył się do wyrazów uznania, wypowiadanych w dyskusji pod adresem Wielkiej Brytanji, jako mandatarjuszki Palestyny.

Zakończenie kongresu pracy technicznej

WARSZAWA, (PAT). — W środę odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie międzynarodowego kongresu prasy technicznej i zawodowej, na którem uchwalono kilkadziesiąt wniosków oraz powzięto rezolucję.

Prezesem federacji wybrano Bosca (Francja). Postanowiono, że następny kongres odbędzie się w Paryżu w roku 1937. Utworzono specjalną komisję do zbadania sprawy połączenia się wszystkich organizacyj prasowych. We czwartek rano uczestnicy kongresu udają się na zwiedzanie kraju. Pierwszym etapem podróży jest Kraków, następnemi Katowice i Poznań.

Dekret Prezydenta Rzplitej o wydawaniu Dziennika Ustaw

W Dzienniku Ustaw Nr. 68 z dnia 12 bm. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu Dziennika Ustaw.

Na podstawie dekretu tego będą w Dzienniku Ustaw ogłaszane akty ustawodawcze, umowy z innemi państwami oraz umowy z wolnem miastem Gdańskiem, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o tymczasowem wprowadzeniu w życie postanowień, zawartych w umowach handlowych lub celnych, zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym i zarządzenia ministrów o stanie wyjątkowym, zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o corocznym poborze rekruta, rozporządzenia prezesa rady ministrów i ministrów o wykonywaniu aktów ustawodawczych oraz oświadczenia rządowe, stwierdzające zajścia warunków, od których zależy moc obowiązująca umów z innemi państwami i z wolnym miastem Gdańskiem, jak również o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej imieniem wolnego miasta Gdańska do umów, zawartych przez Polskę z obcemi państwami i o dokonanych ratyfikacjach.

Inne akty prawne mogą być ogłoszone w Dzienniku Ustaw tylko na mocy specjalnego aktu ustawodawczego.

Zawody balonowe o puhar Gordon-Bennetta

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że najstarsze zawody balonowe, jakiemi są zawody o puhar Gordon Bennetta, nic nie wnoszą prócz pierwiastka sportowego. Tak jednak nie jest. Już z samej istoty żeglowania balonem w przestworzach wynika konieczność gruntownej znajomości meteorologji. Pilot balonowy, jeżeli chodzi o kierowanie, ma do swej dyspozycji tylko i wyłącznie pewien zapas balastu. Należy jednak pamiętać, że każdy kilogram wyrzuconego piasku jest już dla balastu bezpowrotnie stracony. Ponieważ zapas balastu ogranicza się tylko do kilkudziesięciu kilogramów, łatwo możemy zrozumieć, jak trudnem zadaniem jest umiejętne i celowe wykorzystanie wiatrów.

Od powierzchni ziemi aż do 5000 — 6000 m. wieją rozmaite wiatry, tak co do kierunku jak i szybkości. Wynalezienie odpowiedniego wiatru i utrzymanie się na tej wysokości — oto są zadania pilota balonowego. Aby pokryć znaczną przestrzeń, ponad 1000 klm. przy szybkości przeciętnej balonu 30—50 km. na godz. załoga przebywa w powietrzu około 60 godzin, jest to wysiłek bardzo poważny, wymagający długiego treningu.

Strona techniczna zawodów wymaga od fabryki, produkującej balony niezwykłej wprost lekkości powłoki. Im mniej bowiem waży powłoka, tem więcej balon może zabrać balastu, wynikiem czego są większe możliwości manewrowania balonem i lepsze wykorzystanie odpowiedniego wiatru. Balony produkcji polskiej mają obecnie najlżejsze powłoki i temu czynnikowi w znacznej mierze zawdzięczamy dotychczasowe zwycięstwa. W bieżących zawodach kosze niektórych balonów zostały zaopatrzone w specjalne, lekkie pływaki, co w wypadku lądowania na jeziorach, rzekach lub na morzu pozwoli załodze przez pewien czas utrzymać się na powierzchni.

Bardzo szczęśliwą myślą było połączenie zawodów balonowych z meetingiem lotniczym. Wśród ciekawych pokazów na szczególną uwagę zasługują dwa: akrobacja na szybowcu oraz porównanie startu i lądowania płatowca naszej konstrukcji R. W. D. oraz autożyra.

Pełna akrobacja przeprowadzona na szybowcu stawia nas wobec zupełnie nowych możliwości. Dotychczas loty szybowcowe ograniczały się prawie wyłącznie do spokojnego lotu, chodziło raczej o czas utrzymania się w powietrzu, aniżeli o sposób latania. Możliwość akrobacji na szybowcu stwarza z niego doskonałą i tanią maszynę do treningu wyższego pilotażu. Dzięki tej wielostronności, szybowiec staje się coraz bardziej popularnym sprzętem lotniczym do szkolenia większej ilości młodych pilotów.

Drugim niemniej ciekawym pokazem były zawody między naszym R. W. D. a autożyrem. Cechą charakterystyczną śmigłowca jest prawie pionowy start i takie same lądowanie. A jednak start i lądowanie płatowca R.W.D. były lepsze i co jest rzeczą równie ważną, szybkość wznoszenia się R.W.D. znacznie przewyższała szybkość autożyra. Wyczyn ten zasługuje na najwyższe uznanie i dowodzi raz jeszcze zdolności i myśli twórczej naszych konstruktorów lotniczych. **St. P.**

Min. Jędrzejewicz na inspekcji szkół Wileńszczyzny

Minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie pp. dyrektora departamentu dr. Michała Mendysa, kuratora okręgu szkolnego wileńskiego Kazimierza Szelągowskiego i naczelnika wydziału szkół powszechnych Stefana Babińskiego przeprowadził w dniach 18 i 19 września r. b. inspekcję szkół w powiatach wileńsko-trockim i postawskim wojew. wileńskiego.

Minister, witany przez młodzież, nauczycielstwo i organizacje społeczne, odwiedził szkołę rolniczą w Antowilu, szkoły powszechne w Niemenczynie, Punżanach, Bujwidzach, Bystrzycy, Woronie, Michaliszkach, szkolne schronisko wycieczkowe nad Naroczą i szkoły w Kobylniku, Czerewkach, Mikolcach, Miadziole, Czerniatach, Mańkowiczach, Hruzdowie, Postawach oraz szkołę rolniczą w Łuczaju.

20 bm. minister ma dokonać inspekcji szkół w pow. święciańskim, a w dn 21 w pow. brasławskim.

KURJER SPORTOWY

Bruderszaft sportowy w Królewcu

W Holandji — kwiaty, w Paryżu — moda, we Włoszech — makarony, w Pradze — buty, w Budapeszcie — wino, w Helsingforsie — noże fińskie a w Królewcu — lekarze.

Stare miasto Królewiec, założone w roku 1255 na cześć Ottokara Czeskiego znalazło się przed kilku dniami na ustach sportowców polskich. W starem mieście odbył się mecz lekkoatletyczny Polska Północno Wschodnia — Prusy Wschodnie. Na posępnych murach miasta rozklejono kolorowe afisze, zapowiadające zawody sportowe na stadjonie „Palestra — Sportplatz“.

Zanim powiem, jak wygląda stadjon, na chwilę rzućmy okiem na miasto. Ulice są wyjątkowo czyste. Pędzą luksusowe samochody. Suną wolno tramwaje. Rzęsiście oświetlone sklepy zatrzymują przechodnia.

Nad miastem wznosi się stary zamek — dawna siedziba krzyżaków z trzynastego stulecia. Ratusz mieści sporo zabytków.

Przez miasto przepływa Pregoła, na której ustawione są statki, motorówki, łodzie. Na wodę wąskiemi oknami patrzą śpichlerze. Tu kwitł handel, załatwiano interesy kupieckie.

Miasto robi miłe wrażenie. Moc zieleni, a w oknach pełno bursztynowych drobiazgów.

Królewiec jest miastem sportu. W Prusach Wschodnich jest kilku zawodników popularnych w Europie a ostatnio zwróciło to miasto na siebie uwagę spowodu przyjazdu lekkoatletów fińskich i zawodników z Polski.

Nasi lekkoatleci t. zn. zawodnicy z Białegostoku i Wilna, pierwszy raz w życiu startowali zagranicą. Byli coprawda tacy, co kilka już razy przywdziewali koszulki z orłami, ale wspólnie nie odbył się jeszcze żaden start. Nic też dziwnego że do zawodów przywiązywano wielkie znaczenie sportowe.

Stadjon „Palestra—Sportplatz“ jest mniejszy od stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie, ale dwa razy większy od boisk w Wilnie, czy Białymstoku. Z jednej strony boiska wybudowano murowaną trybunę, z drugiej piękny domek przeznaczony dla sportowców. Bieżnia posiada wiraże nachylone. Biega się przyjemnie, ale pech widocznie tak chciał, że przed meczem przez całą noc lał nieustannie deszcz. Boisko rano było zalane wodą. Niemcy byli jednak spokojni. Przyszła kompanja wojska, zdrenowano stadjon a potem przejechano się walcem i było wszystko w porządku.

Stadjon uporządkowano w rekordowem tempie. Nie chciało się wierzyć, że w tak krótkim czasie będzie można wysuszyć boisko. Organizatorzy zdali pod tym względem egzamin na piątkę z plusem. U nas albo odwołanoby zawody albo kazanoby biegać zawodnikom po błocie.

Pół godziny przed meczem na stadjonie były pustki. Niemcy wiedzą doskonale że mecz rozpocznie się punktualnie, że kupionego zawczasu miejsca nikt nie zajmie. Trybuna w ciągu kilkunastu minut zapełnia się tłumem 10 tysięcy widzów. Nikt się nie pcha. Wszyscy są na swoich miejscach. Zawodnicy siedzą spokojnie pod trybuną i czekają zanim ich się nie wywoła.

Konkurencje odbywają się jedna po drugiej. Wystarczy powiedzieć, że 15 konkurencyj przeprowadzono w ciągu dwóch godzin, że nie było ani jednej przerwy, wszystko szło jak z płatka.

Młodzież startuje, starsi sędziują. W gronie sędziów znajdują się popularne jednostki, zajmujące wyższe stanowiska społeczne czy państwowe. Mecz w Królewcu przegraliśmy różn. 9 punktów. Czy mogliśmy wygrać? Oczywiście, że tak, ale chcąc wygrać z Niemcami, trzeba było walczyć mając dużo szczęścia, mając całkowicie opanowane nerwy, a prócz tego trening, zwłaszcza trening w sztafetach. Przegrana w dwóch sztafetach przekreśliła możliwości zdobycia nagrody ofiarowanej przez nadprezydenta Prus Wschodnich Ericha Kocha.

Sztafety — to nasza plaga. Wykazują niedołęstwo zawodników którzy nie umieją nietylko zmieniać pałeczek ale i biegać. Zmiany były fatalne, a bieg tak leniwy, że miało się wrażenie, że jest to bieg na wytrzymanie. Niemcy oczywiście odrazu na pierwszej zmianie zapewnili sobie wyraźną przewagę, która rosła na każdym metrze, aż do taśmy, na której różnica wynosiła ok 50 metrów. Podobna historja powtórzyła się w biegu sztafet olimpijskich. Liczono ogólnie na Kucharskiego, że powinien nadrobić przynajmniej 20 metrów, a tu tymczasem Kucharskiemu nie chciało się biec. Wygrał o trzy metry. Niemcy długo nie czekali, odrazu wykorzystali sytuację, zdobywając na 400 m. wyraźną przewagę. Nie można było już nic zrobić. Sztafetę olimpijską przegraliśmy z kretesem.

Pięknie wypadł bieg na 5 tys. metrów. Z Wilna startował Herman, który chociaż zajął 3-cie miejsce, jednak potrafił walczyć tak ambitnie, że poprawił o 20 sek. swój rekord życiowy. W biegu tym startował Maki z Finlandji i Niemiec Kelm. Pojedynek Niemca z Finnem był bardzo piękny a walka rozegrała się na ostatniej prostej. Zwyciężył nieznacznie Maki, który zaliczany jest do najlepszych długodystansowców Europy.

W biegu na 100 mtr. Niemiec Wolf pokonał Zasłonę z Białegostoku, który mógł śmiało wygrać, ale cóż kiedy zechciało mu się w czasie biegu na samym finiszu oglądać się. Zasłona szedł jak wicher, prowadził do 60 metrów, a potem walczył pierś w pierś z Niemcem.

Rzuty dyskiem o mały włos nie zakończyły się ogólną sensacją. Rekordzista świata Schroeder startował poza konkursem. Niemiec rzucał dyskiem lepiej od zawodników, którzy startowali w oszczepie. Jeden z jego rzutów był rekordowy. Niemiec miał około 57 metrów, wówczas gdy rekord wynosi 53 mtr. i 10 cm, ale cóż kiedy Szroeder jednym ćwiekiem przekroczył koło. Miał cztery rzuty przekroczone, a jeden rzut najlepszy wyniósł „tylko“ 50 mtr. 20 cm. Fiedoruk patrzył na Niemca z podziwem. Dysk wychodził Schroederowi z ręki z nadzwyczajną łatwością. Fiedoruk nie zawiódł w konkurencji; zajął pierwsze miejsce wynikiem 40 m. 87 cm., a zaznaczyć warto, że pierwszy raz zawodnicy nasi rzucali z koła umieszczonego na trawie, a że trawa była śliska, trzeba było bardzo uważać, bo jeden mały, niepotrzebny ruch, a rzut byłby przekroczony.

Schroeder jest młodym chłopcem. Budowa jego jest podobna do budowy Fiedoruka ma tylko doskonale wygimnastykowane biodra, a dysk u niego wychodzi nie z ramienia a z bioder.

W oszczepie zajęliśmy również pierwsze miejsce. Sympatyczny Wojtkiewicz pracował w pocie czoła. Rzucił 56 m. i 45 cm., mając za przeciwnika groźnego Volkmana i Zieniewicza, który rzucał stosunkowo gorzej niż na treningach. W kuli Fiedoruk robił co mógł. Zajął drugie miejsce. Hüttcke zajął pierwsze miejsce różnicą 40 cm., a Wojtkiewicz wywalczył trzecie. W kuli obaj wilnianie rzucali w granicach swoich możliwości. Okrasą był Schroeder, który cisnął 15 m. i 20 cm.

Ciekawa walka rozegrała się w skoku wzwyż. Wysoki, chudy, w okularach Gierutto był postrachem mistrza Niemiec Rozenthala, który znajduje się na zaszczytnem dziesiątem miejscu najlepszych skoczków Europy. Los tak chciał, że obaj strącili po trzy razy poprzeczkę założoną na wysokości 190 cm. Dla Niemca nie było zbyt wielką przyjemnością remisowanie z Gieruttą, ale zaraz po skończonej konkurencji pocałowali się z sobą rozmawiając przez dłuższy czas o stylach. Rozmowa ta była b. „ciekawa“ bo Rozenthal nie nie rozumie po polsku, a Gierutto ani słowa po niemiecku. Dyskusja o stylach odbywała się na migi, względnie przez tłumacza.

W skoku wdal Wieczorek zajmując trzecie miejsce pokonał jednego ze swoich przeciwników tylko o jeden centymetr. O zajęciu pierwszego miejsca trudno było marzyć bo Brandstaetter miał ponad 7 metrów, a Luckhaus wyrżnął 6 m. 82 cm.

W trójskoku popisywał się Luckhaus. Niemcy otworzyli szeroko oczy, a że skoki odbywały się tuż przy samej trybunie, nic też dziwnego, że Luckhaus był oklaskiwany. Styl jego jest rzeczywiście wart uwagi. Luckhaus nie miał w Królewcu godnych przeciwników. Jego skok 14 m. 55 cm. zapewnił mu pierwsze miejsce różnicą 135 cm. Nieco gorzej poszło Fiedorukowi, który zajął ostatnie miejsce skacząc 12 m. 50 cm.

Jakież więc są ogólne wrażenia sportowe?

W każdym razie dodatnie. Różnica 9 punktów, których zabrakło nam do zremisowania nie była rażąca. Obie drużyny walczyły nadzwyczaj ambitnie. Wystarczy powiedzieć, że cztery razy punktacja była remisowa, a pod koniec meczu wahała się to w jedną stronę to w drugą. Niemcy byli bardzo zadowoleni ze zwycięstwa. Odegrano hymn narodowy odśpiewany przez publiczność, a wieczorem po zawodach w pięknej sali „Berliner Hofu“ wydano bankiet. Wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Niemcy nadzwyczaj gościnnie przyjmowali Polaków. Sądzić więc trzeba, że nawiązane stosunki sportowe w tym roku odnawiane będą rok rocznie.

W Królewcu w sposób ojcowski opiekował się drużyną konsul generalny dr. Mieczysław Marchlewski, który w miejscowości kuracyjnej Rauchen podejmował rodaków i zaproszonych gości obiadem. Cały czas drużynie naszej towarzyszyli: sekretarz Węckowski i referent Stefan Wesołowski.

Wilnianie w Królewcu skorzystali sporo. Był to pierwszy chrzest międzynarodowy lekkoatletów Polski Północno—Wschodniej.

Na zakończenie kilka uwag ogólnych.

Prezydent miasta przydzielił drużynie ogromny samochód do dyspozycji. Przyjmował nas wszystkich w starym ratuszu.

Nadzwyczaj sprawnie funkcjonuje w Prusach urząd telegraficzny. Po przyjechaniu z boiska do hotelu, po zamówieniu rozmowy telefonicznej do Polski nie zdążyłem windą wjechać na trzecie piętro, a już miałem połączenie.

Zagranicą życie płynie nieco prędzej niż w Wilnie.

J. Niecieck.

Mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy



Fragment meczu międzypaństwowego Polska Niemcy we Wrocławiu.

Wicemin. Rolnictwa w Wilnie

19 b. m. przybył do Wilna wiceminister rolnictwa i reform rolnych Roger Raczyński. **Przyjazd wiceministra Raczyńskiego związany jest z zagadnieniami rolnemi i rybackiemi na terenie Wileńszczyzny.**

W godzinach rannych wiceminister odbył konferencję w wydziale rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego, poczem w pałacu reprezentacyjnym odbyło się zebranie z udziałem wojewody wileńskiego Jaszczołta oraz urzędników wydziału rolnictwa, poświęcone zagadnieniom gospodarczym i rolnym. Następnie wiceminister udał się do Izby Rolniczej.

Dzisiaj p. **wiceminister wyjeżdża na teren Brasławszczyzny.**

Rekordy ostatniej doby

88 godzin 12 minut w wodzie

PARYŻ (PAT). — W Allahabad hinduski pływak Robin Chatterji zaatakował światowy rekord długotrwałości pływania. Utrzymywał się on w wodzie w ciągu 88 godzin 12 min., bijąc dzięki temu o 2 minuty dawny rekord świata.

2000 mil. w 8 godz. 40 m. na samochodzie

LONDYN. (Pat). W Saltlake angielski kierowca Eyston ustanowił nowy rekord świata w jeździe 24-godzinnej, uzyskując średnią szybkość 225 km. na godzinę. Eyston pobił jednocześnie rekord światowy na 200 mil przebywając ten dystans w ciągu 8 godz. 40 min. przy średniej szybkości 230.971 km. Dawny rekord na tym ostatnim dystansie należał do Anglika Cobb.

Rekord światowy w pływaniu stylem dowolnym

TOKJO. (Pat). Na zawodach pływackich w Tokjo zawodnik Negami ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 800 m. stylem dowolnym, uzyskując wspaniały wynik 9:53.8 sek. Negami jest pierwszym pływakiem świata, który na dystansie 800 m. zeszedł poniżej 10 minut. Dotychczasowy rekord dystansu należał do Japończyka Makino z wynikiem 10:01.2 sek.

Remisowy wynik meczu tenisowego Lwów — Zagrzeb

LWÓW. (Pat). We Lwowie zakończył się we środę mecz tenisowy Zagrzeb—Lwów.

Ogólny wynik meczu jest remisowy — 2:2, przyczem do ostatecznej punktacji nie została wliczona gra Wittman—Pallada, przerwana spowodu zapadających ciemności, przy stanie 6:3, 3:6.

We środę rozegrano dwie gry. W pierwszej Hebda, doskonale dysponowany, pokonał w trzech setach Kukuljewicza 6:3, 7:9, 6:2. W grze podwójnej para jugosłowiańska Kukuljewicz—Pallada wygrała z parą polską Hebda—Wittman 6:0, 7:5.

Skutki roznamiętnienia sportowego

BERLIN. (Pat.) W miasteczku Struth koło Erfurtu w czasie meczu piłki nożnej publiczność weszła na boisko i podzielona na 2 grupy rozpoczęła formalną bitwę zapomocą lasek, kamieni i pięści. Kilkanaście osób zostało poranionych, z których jedna w drodze do szpitala zmarła.

„Tydzień T-wa Budowy Szkół Powszechnych“

2 października rozpoczyna się na terenie całego państwa Tydzień Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych, które jest jednem z nielicznych towarzystw wyższej użyteczności publicznej.

Zniżki kolejowe do Warszawy

Do 23 września b. r. obowiązują na terenie całej Rzplitej indywidualne 50% zniżki kolejowe do Warszawy dla osób zwiedzających Wystawę Drogową.

Liga Popierania Turystyki organizuje masowy zjazd ze zniżkami używalnemi na zasadzie kart uczestnictwa, które wydają bezpłatnie Starostwa Powiatowe, Biura podróży, Oddziały Ligi Drogowej i t. p. Przyjazd do Warszawy odbywa się za opłatą normalną, powrót zaś na zasadzie potwierdzonej przez Komitet Wystawy Drogowej karty uczestnictwa, bezpłatnie.

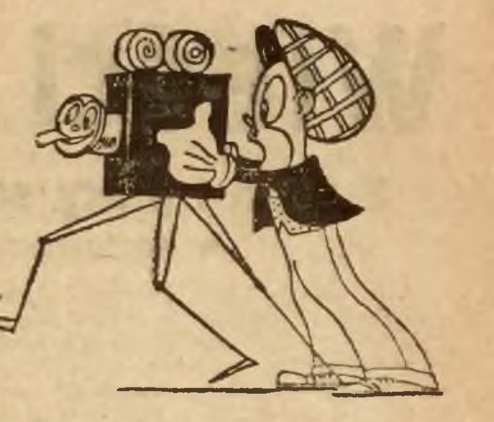
W ten sposób przyjazd do Warszawy i spowrotem w III klasie pociągu osobowego kosztuje z Wilna zł. 19,40.

Szpitalnictwo w Polsce

Według ostatnich obliczeń, w całej Polsce istnieje 676 szpitali, z tego 60 w Warszawie, 233 w województwach centralnych, 176 w zachodnich, 111 w południowych i 96 we wschodnich. Liczba łóżek w szpitalach wynosi ogółem 69.083, z czego na Warszawę przypada 7.202 łóżek, na województwa centralne 18.452, na południowe 14.693, na zachodnie 24.065 i na wschodnie 4.671.

Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 20.9 łóżek szpitalnych. Największa stosunkowo liczba łóżek znajduje się w Warszawie, mianowicie 60 na 10.000 mieszkańców, dalej w województwach zachodnich — 51.8 na 10.000 mieszkańców, w południowych 16.7, w centralnych 14.6 i **we wschodnich 8.1 łóżek na 10.000 mieszkańców.**

Kurjer Filmowy



Drobne dziwactwa wielkich gwiazd

DROBNE DZIWACTWA WIELKICH GWIAZD.

Wielkie gwiazdy filmowe w Hollywood mają swe małe słabostki i dziwactwa, nieraz dość nie przyjemne, które są starannie tłamione i ukrywa ne. Oto niektóre z nich:

Jean Harlow lubi gryźć paznogcie, Gary Grant nie przestaje czyścić z widocznem roztargnie niem uszu, Sylvja Sidney odczuwa przyjemność w łamaniu zapałek, a Pat O'Brien wypala 40 og romnych cygar dziennie. Norma Shearer posiada prawdziwą manję mycia co chwilę swych rąk, James Cagney ma śmieszny ruch dolnej szczęki w każdej przykrej lub niewyraźnej sytuacji, a William Powell nie może się w życiu powstrzymać od nerwowego mrugania oczami, które przezwy cięża tylko na parę minut podczas zdjęć. Fay Wray nie pozostawia ani na chwilę swej fryzury w spokoju, Robert Montgomery porusza ustawi cznie ramionami, Marion Davies jąka się stra sznie ze zdenerwowania przed rozpoczęciem zdjęć. Otto Kruger kraja ustawicznie nożem ka wałki drzewa. Irene Dunne usiłuje rozerwać w nerwowych rękach wszystkie swoje chustki do nosa.

Jeanette Mac Donald kręci się nie mogąc usie dzieć spokojnie na miejscu, Mae West stojąc, ko łysze się w biodrach, Greta Garbo, mająca tak ła dny sposób poruszania się w filmie w chwilach gdy nie gra, ma chód boleśnie ociężały, prawie starczy.

Jak widzimy, drobne wady ludzkie właściwe są także wielkim gwiazdom, które przyzwyczai liśmy się uważać za wzór wszystkich doskonało ści.

PROGRESJA HOLLYWOODZKA.

Żona popularnego gwiazdora Richarda Dixa, powiła niedawno dwojaczki, z których mąż jest bardzo dumny. Przyjaciel artysty również znany gwiazdor Bing Grosby przysłał koledze następują cą gratulację:

„Mój drogi Rich, w Hollywood zawsze, gdy ktoś dokona czegoś nowego reszta chce go naty chmiast imitować. Przesyłam więc Tobie serdecz ne życzenia i pragnę by i mnie spotkało podobne szczęście“.

Domorośli statyści w Hollywood natomiast zauważyli, że pierwsza żona Dixa urodziła mu je dno dziecko, druga podarowała dwojaczki. Cze kają więc obecnie na rozwód i ponowne małżeń stwo Richarda Dixa. Są bowiem pewni, że trze cia wyda na świat napewno — trojaczki.

JEDEN NA MILJON.

Naogół wytwórnie filmowe w Hollywood che tnie widzą nowe twarze, poszukują zawsze inten sywnie nowych gwiazd. Kandydaci więc na gwia zdy uzyskują możność wybicia się. Lecz próby te zwykle zawodzą amatorów filmu. Przytaczamy poniżej małą tabelkę statystyczną, ilustrującą wyraźnie, jak rzadko okazja filmowania daje pozytywne wyniki. Cyfry te odnoszą się do pierwszych miesięcy roku 1935.

Wytwórnia	Liczba prób	Rezultat pozy
Fox — Film	485	0
XX wiek	425	22
Columbia	96	17
R. K. O.	12	0
Metro Goldwyn Mayer	596	9

Należy przytem zaznaczyć, że kandydaci nie byli laikami lecz chodziło zwykle o artystów sce nicznych lub śpiewaków mających już wielką rutynę sceniczną.

Sowiecki film o Piotrze I-szym



Znana powieść Aleksieja Tołstoja „Piotr Pierwszy“ została sfilmowana w Sowietach. Jest to pierwszy film sowiecki, nakręcony jednocześnie w dwóch wersjach: francuskiej i rosyjskiej. Widzimy na tej fotografji wykonawców ról głównych: najrawo — Siemionow w roli cara Piotra, na lewo — Sharw jak Menszykw.

Rezultaty III festivalu filmowego w Wenecji

Tegoroczna Międzynarodowa Wystawa filmowa w Wenecji, przedłużana dwukrotnie spo wodu wielkiej ilości zgłoszonych obrazów, zo stała obecnie zakończona, przyczem jury wy stawy przyznało następujące nagrody:

Puhar Mussoliniego za najlepszy film za graniczny przyznano obrazowi „Anna Karenina“ z Gretą Garbo (U. S. A.)

Puhar Mussoliniego za najlepszy film włoski: „Casta Diva“.

Puhar Ministerstwa Propagandy za najlepszy film zagraniczny o etycznej i artystycznej treści — „Syn marnotrawny“ (Niemcy)

Puhar Ministerstwa Propagandy za takiż film włoski — „Scarpe al Sole“.

Puhar partji faszystowskiej za najlepszą grę zespołową — „Chłopcy z placu broni“ (U. S. A.)

Puhar partji faszystowskiej za takiż film włoski — „Passaporto rosso“.

Puhar narodowego instytutu „Luce“ za najlepszy zagraniczny dokument filmowy — „Triumf woli“ (Niemcy)

Taki sam puhar dyrekcji Bienna'e — „Riscatto“.

Puhar Ministerstwa Kolonij za najlepszą komedję włoską — „Daru un millione“.

Puhar hr. Volpiego za najlepszą kreację aktorską męską — Pierre Blanchare (Francja, film „Zbrodnia i kara“).

Taki sam puhar za najlepszą kreację aktorską żeńską — Paula Wesse'y (Austrja, film „Episode“).

Puhar Dyrekcji Wystawy za najlepszą reżyserję — King Vidor (U. S. A., film „Noc poślubna“).

Pozatem przyznano puhary specjalne:

Za najlepszy scenarjusz: „La spia“ (U. S. A.).

Za najlepszy temat aktualny: „Dzień wielkiej przygody“ (Polska).

Za najlepszy film z krajobrazem włoskim: „Escape me never“ (Anglja).

Za najlepsze odtworzenie życia bohatera narodowego: „Sny o miłości“ (Liszt, mieszana produkcja węgiersko-niemiecka).

Za najlepszy film muzyczny: „Bózambo“ (Anglja).

Za najlepszy film kolorowy: „Becky sharp“ (U. S. A.)

Za najlepszą fotografję — „Kaprys hiszpański“ (U. S. A.)

Wreszcie medale otrzymały następujące firmy:

„Monte San Michele“ (Francja), „Band Concert“ (U. S. A.), „Wieczna maska“ (Szwajcarja), „Marie Chapdeleine“ (Francja), „Un voyage imprévu“ (Francja), „Dobra nadzieja“ (Holandja), „Swedenhjelms“ (Szwecja), „Halaly“ (Węgry) i „Nowy kraj“ (Palestyna).

Ekspedycja filmowa Foxa do Abisynji

Wszystkie samochody dźwiękowe Foxa, które wyruszyły na zdjęcia do Abisynji, otrzymały specjalne uposażenie. Samochody te będą miały dachy, pomalowane na jasny kolor, oraz otrzymają u góry napis „Fox News U. S. A.“, który ma ostrzegać lotników włoskich i abisyńskich przed zrzucaniem bomb.

Ekspedycja ta jest wyjątkowo liczna. Składa się z 7-miu samochodów, 12 operatorów, 12 mixerów, 10 szoferów i pomocników szoferskich, specjalnej stacji radjowej nadawczo - odbiorczej, oraz trzech radjotechników.

Ekspedycję uzupełnia oddział, złożony z 10 motocykli.

Główna kwatera ekspedycji znajdować się będzie we francuskiem Somali, na pograniczu Abisynji. Tam ekspedycja założy swoje laboratorjum, gdzie będą wywoływane zdjęcia, nadchodzące z terenu walk. Poza tem część ekspedycji uda się do Erytrei, włoskiego Somali, gdzie dokonywać będzie zdjęć po stronie włoskiej.

Co się dzieje w Warszawie

Zostały już ukończone następujące filmy: Blok - Muzafilm zapowiada premjerę obrazu „Dwie Joasie“ w Warszawie na drugą połowę września. Następna premjera polska, to „Nie miała baba kłopotu“ — komedja „Quadry“.

Wytwórnia „Rex-Film“ ukończyła już całkowicie „Wacusia“ z Dymszą i Andrzejewską.

„Leo - Film“ kończy realizację komedji „Kochaj tylko mnie“, reżyserji Marty Flantz.

W najbliższych dniach wytwórnia „Quadra“ przystępuje do zdjęć plenerowych „Hanki“ z Solskim, Junoszą Stępowskim w rolach głównych.

W drugiej połowie września „Uranja — Film“ rozpoczyna nakręcanie komedji „Jaśnie pan szofer“ z Eugenjuszem Bodo i Iną Benita w rolach głównych. Reżyser Edward Puchalski realizuje film religijny p. t. „Bóg się rodzi“. „Panta - Film“ nakreci w tym sezonie dwa filmy: „Promieniści“ (Z życia Adama Mickiewicza) oraz „Pokolenie wojny“.

Charles Laughton odwiedza rodzinne strony



Słynny artysta filmwy angielski — Charles Loughtone odwiedził niedawno rodzinne miasto Scarborough, położone w północno-wschodniej części Anglji. Matka wielkiego artysty, dumna z syna, towarzyszyła mu we wszystkich jego wycieczkach w okolice. Widzimy na zdjęciu Loughtone'a z matką-staruszką.

KRONIKA FILMOWA

— JEDYNY FILM PRODUKCJI POLSKIEJ, wyświetlany na Wystawie Sztuki Filmowej w Wenecji p. t. „Dzień wielkiej przygody“ — został odznaczony puharem specjalnym za „najlepszy temat aktualny“. Przypominamy, że scenarjusz do tego filmu napisał Ferdynand Goetel, kierownictwo artystyczne spoczywało w rękach Wacława Sieroszewskiego, reżyserja zaś należała do twórcy „Młodego Lasu“ — Józefa Lejtesa. Jest to drugi już skolei poważny sukces na polu międzynarodowem filmu produkcji polskiej.

GRETA GARBO — POLKĄ! Oczywiście na ekranie. Zagra ona w nowym filmie romantyczną postać pani Walewskiej. Mytwórnia „Metro Goldwyn“ zakupiła prawa sfilmowania powieści popularnego autora polskiego W. Gąsiorowskiego p. t. „Pani Walewska“ (Młodość Napoleona). Będzie to pierwsza rola Grety po powrocie z jej tegorocznego urlopu.

— PO KILKAKROTNEM ODKŁADANIU terminu wyjazdu Kiepura opuścił Berlin 3 września, udając się przez Bremę do Ameryki, gdzie nakręci dwa filmy dla Paramountu. Znakomity nasz śpiewak zamierza powrócić do Europy już w połowie listopada, gdyż ma ponowny kontrakt na jeden film w Niemczech.

— NA ZNAK ŻAŁOBY po tragicznie zmarłym aktorze amerykańskim Will Rogers'ie została we wszystkich kinach zrzeszonych w National Theatres Corporation zarządzona dwuminutowa pauza w dn. 22 sierpnia. Publiczność w ciągu dwóch minut zachowywała absolutną ciszę, dając w ten sposób wyraz swemu żalowi. Wiele kin niezrzeszonych poszło również za tym przykładem, zarządzając krótkie przerwy. Również na znak żałoby zostały zawieszone czynności w dn. 22 sierpnia we wszystkich biurach Fox—Filmu na terenie Stanów Zjednoczonych.

— ZNANA POWIEŚĆ STENDHALA „Le Rouge et le Noir“ zostanie sfilmowana po raz pierwszy we Francji. Reżyserować będzie znany reżyser francuski — Maurice Tourneur.

— ANGIELSKI MINISTER PRACY opracowuje obecnie kwestję zatrudnienia cudzoziemców w brytyjskim przemyśle filmowym, których liczba znacznie wzrosła od roku. W przyszłości zezwolenie na wykonywanie pracy będzie udzielane cudzoziemcom tylko w tym wypadku, jeżeli nie będzie obywateli angielskich, zdolnych do objęcia odnośnego stanowiska.

— GWIAZDA FRANCUSKA — Annabella wyjeżdża wkrótce do Londynu, gdzie grać będzie w filmie „Baletniczka“ pod kierownictwem reżysera Basil Dean'a. Po powrocie do Paryża obejmie główną rolę w filmie, nakręcanym wg. powieści Tołstoja „Wojna i pokój“ w reżyserji słynnego Julien Durivier.

— WE FRANCJI będzie nakręcony film p. t. „Lukrecja Borgia“. Udział w nim wezmą: Edwige Feuillere, Gabriel Gabrio, Roger Karl. Reżyserję obejmie „sam“ Abel Gance.

— NOWY FILM KATARZYNY HEPBURN „Alice Adams“, który reżyserował George Stevens, jest obecnie wyświetlany z wielkiem powodzeniem w Ameryce. Cała prasa amerykańska pisze o Katarzynie Hepburn w samych superlatywach jako o najciekawszej obecnie artystce filmowej Stanów Zjednoczonych.

— JÓZEF KOŻMA ZREALIZOWAŁ W PRADZE pierwszy czeski „feljeton“ filmowy p. t. „Ćwierć wieku w ciągu 10 minut“. Krótki ten film, przedstawiający w krótkich, bardzo inteligentnie ujętych zdjęciach rozwój kinematografji czeskiej, został bardzo życzliwie przyjęty przez publiczność. Zachęcony powodzeniem, zamierza Kożma wyreżyserować drugi tego rodzaju film, tytuł którego będzie brzmiał „Jak powstaje film“ (od scenarjusza do premjery).

Zainteresowanie polska produkcją filmową w Hiszpanji

Do Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce zwrócił się Syndykat Iberyjsko - środkowo-europejski dla Wymiany Handlowej z propozycją nawiązania kontaktu z grupą hiszpańską, która zamierza eksploatować filmy polskie na terenie półwyspu Iberyjskiego.

Grupa ta chciałaby zawrzeć umowę wyłączności na pięć lat, zobowiązując się zakupić 50 procent całej naszej produkcji bieżącej i biorąc trzymiesięczną opcję na resztę produkcji. Rada Naczelna przekazała tę sprawę Polskiemu Zw. Producentów Filmowych i Związkowi Filmów krótkometrażowych, jako bezpośrednio zainteresowanym organizacjom.

Ostatnio przybył do Warszawy dyrektor generalny firmy „Varsovia — Film“ w Walencji, inż. i adwokat Francisko Sastre Lis, który za pośrednictwem Prezesa Syndykatu Iberyjsko-środkowoeuropejskiego w Warszawie, gen. Sochaczewskiego, przystąpił do oglądania polskich filmów.

Nadmienić należy, że Hiszpanja w swoim czasie nabyła już kilka polskich filmów pełno programowych i krótkometrażowych, które z powodzeniem były tam wyświetlane.

Wszelkie dane przemawiają więc za tem, że polska produkcja aktualna znajdzie swój zbyt na rynku hiszpańskim.

Wieści i obrazki z kraju

Z życia i pracy oddziału Zw. Strzeleckiego w Kozłowszczyźnie, pow. postawski

Lato dobiegło końca. Przeszło koło nas nie pozostawiwszy wrażenia w sercach strzeleckich. Było kapryśne, zmienne. przyczyniło naszej pracy organizacyjnej mnóstwo przykrych niespodzianek. Choć w pracy naszej ulewny deszcz nie może przeszkadzać, bo przecie, wywodzimy się z tych, dla których nietylko deszcze ale kule i szrapnele nie były straszne, to jednak gdy na boisku latem stoją kałuże wody — jest ono puste. Pomimo to jednak dokładaliśmy wszelkich starań, by młodzież strzelecka jak najwięcej użyła sportu. Siatkówka więc była czynna codziennie, nieraz przeciągała się do póżnego wieczora a grający wracali do domu oblepieni mokrym piachem z piłki, że prędzej byli podobni do Abisyńczyków niż do wileńczuków. Ale cóż robić. Jak grać to grać. Bywały i takie momenty, że zmieniano się partjami bo nie wystarczało siatki na amatorów. Miły ten sport już dobrze zaaklimatyzował się na naszym terenie. Nieraz chłopcy wracając z ciężkiej całodziennej pracy przy drodze nie mogli się obronić pokusie i rzucali łopaty, by rozegrać partyjkę. Niesprzyjające lato zmusiło także wypełniać próby na P. O. S. na „raty“ które uskuteczniamy aż do dziś.

Wszystko to jednak mija i całość pracy przenosi się do świetlicy. Świetlica z radością wita włóczęgów, co przez kilka miesięcy niechętnie zaglądali do jej wnętrza, wita i popycha jej kierowników do wytężenia swych organizatorskich zdolności by młodzież się nie nudziła. A kierownictwo nie śpi. 25 sierpnia zorganizowało przedstawienie, wystawiając piękny obraz ze śpiewami z życia ludu na Hucułszczyźnie, p. t. „Przybłęda“ w 2 aktach a w dniu 8 bm. powtórzono to w Mosarzu. Świetlica została zaopatrzona w gry, a mianowicie: trzy komplety „Chińczyka“ komplet „Halmy“, komplet szachow. otrzymanych od komendanta powiatu ZS. st. komp. Krasuckiego komplet „Bitwy morskiej“ i komplet „Samolotem dookoła Polski“. Przystąpiono też do organizowania orkiestry mandolinistów i już mamy do dyspozycji 5 mandolin i gitarę. Resztę instrumentów zczasem skompletuje się. Dzięki też uprzejmości prezesa zarządu oddziału p. Stankiewicza strzelcy korzystają na każdej zbiórce z audycyj radjowych. Obecnie zbieramy fundusze na własny głośnik. Oddział ma 130—tomową własną biljoteczkę składającą się w większości ze sztuk teatralnych oraz broszur i dzieł o treści organizacyjnej oraz beletrystyki. Ma także bibljoteczkę wędrowną Z.S., składającą się z 42 tomów ładnych książek dla młodzieży, którą otrzymaliśmy z Komendy Powiatowej Z. S. do korzystania aż do roku 1937.

Z uzyskanych z przedstawień funduszów Oddział zakupił 700 sztuk naboi małokalibrowych i w dniu 15 bm. urządził zawody strzeleckie na O.S. indywidualnie i zespołowo. Do zawodów stanęło 30 zawodników w tem 5 zespołów. Z zawodów między zespołami oddziału Związku Strzeleckiego Kozłowszczyzna, Stowarzyszeniem Ochotniczej Straży Pożarnej w Piskunach i Związkiem Rezerwistów Kozłowszczyzna. Pierwsze miejsce otrzymał zespół tutejszego oddziału wybijając 304 punktów na 400 możliwych, drugie Zw. Rez. — 297 punktów i trzecie Straż Pożarna 279 pkt. Dwa pozostałe zespoły, złożone z junaków pododdziału Kozłowszczyzna i Wiercińskie po 3—ch ludzi, strzelały między sobą, a wynik lepszy osiągnął pododdział Wiercińskie. Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnął p. Mieczysław Sangowicz, zdobywając 94 punkty na 100 możliwych, następnie p. Skułak 88 pkt. i Kaduszkiewicz — 86 pkt.

Wieczorem tegoż dnia zebrała się liczna młodzież strzelecka, jako też i niestowarzyszona do świetlicy. gdzie bawiąc się w gry świetlicowe —wysłuchała m. in. „Wesołej Lwowskiej Fali“ a djalog naszych radjowych Żydków jak to jeden z nich chodził do Boga na skargę na komornika za zajęcie mu dojnej krowy, bardzo wszystkim przypadł do gustu.

Ant. Dziewałtowski.

Głębokie

— **DZIEŃ HARCERZA.** 15 b. m. odbył się w Głębokiem „Dzień Harcerza“. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, na które przybyło liczne społeczeństwo, oddziały KOP oraz drużyny harcerskie ze sztandarem, ufundowanym przez szkołę podchorążych artylerji w Toruniu. Po południu odbyły się w ogrodzie miejskim popisy sportowe żeńskiej drużyny i zawody sportowe rozegrane między drużynami harcerskiemi i Zw. Strzeleckim. Wieczorem harcerze rozpalili ognisko, urozmaicając je popisami gimnastycznemi, śpiewami i tańcami.

—**DZIESIĘCIOLECIE OCHOTN. STRAŻY POŻ.** W Prozorokach pow. dziśnieńskiego Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła dziesięciolecie istnienia straży. W godzinach rannych odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz wojskowych KOP i społeczeństwa. Popołudniu odbyły się popisy strażackie, alarm. Straż w bardzo dobrej formie stanęła do akcji pożaru, markowanego świecami dymnemi i chorągiewkami.

Na co chorują w Wilnie

Miejskie władze lekarsko-sanitarne zanotowały w ub. tygodniu następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: **tyfus brzuszny 6** (w tem 1 zgon); płonica 3 (zgon 1); błonica 1; róża 1; gruźlica 3; jaglica 6 Razem chorowało 20 osób (2 zmarły).

Jak wykauje powyższe zestawienie, w chwili obecnej na terenie Wilna notowane jest nasilenie tyfusu brzusznego. Intensywnie prowadzona akcja zapobiegawcza zmierza do zahamowania dalszego rozszerzenia się tej choroby.

N. Wilejka

—**STAN BEZPIECZEŃSTWA W N. WILEJCE.** W prasie wileńskiej pojawiły się notatki o grasowaniu w N.-Wilejce jakiejś szajki usypiaczy, która „noc w noc“ przy pomocy proszków usypiających dokonywa kradzieży.

Notatki te są nieścisłe. Stan bezpieczeństwa dzięki czujności policji w ostatnim roku poprawił się znacznie. Istotnie dawniej w N.-Wilejce kradzieże miały miejsce b. często. Obecnie należą tylko do sporadycznych wypadków, a szajki usypiaczy — jak dotąd — wcale nie ma w naszem mieście. **L.**

Roztańczony obóz



Pod Berlinem nad jeziorem Rougsdorfskiem obozuje kilkaset uczenic ze szkoły tańca. Na zdjęciu — znakomita tancerka Pulacca podczas lekcji w obozie.

Nowości wydawnicze

— **Wiadomości Statystyczne.** 16 września wyszedł z druku zeszyt 26 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, wydawnictwa ukazującego się w językach polskim i francuskim dnia 5, 15 i 25 każdego miesiąca.

Zeszyt ten zawiera ostatnie wiadomoci liczbowe dotyczące: ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, państw zagranicznych, produkcji rolniczej i przemysłowej, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, pieniądza i kredytu, skarbowości, samorządu, demografji i zdrowotności.

Ponadto do zeszytu został załączony dodatek, zawierający w skróconej formie ostateczne wyniki opracowania spisu ludności z dnia 9.XII 1931 r. dla powiatów Jarosław, Horodenka i Kosów, miasta Jarosław.

Z tablic specjalnych, umieszczonych w zeszycie 26 wymienić należy samochody i inne pojazdy mechaniczne.

— **„Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska część I 1934 r.“.** Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazała się część II Rocznika Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska za rok 1934, Statystyka Polski, serja C, zeszyt 23 b.

Część druga jest niezbędna dla każdego, kto pragnie się bliżej zorjentować nie w ogólnych obrotach handlowych Polski z zagranicą, lecz w obrotach Polski z poszczególnemi krajami. Dla każdego kraju, z którym Polska prowadzi handel (z wyjątkiem krajów o wyjątkowo niskich obrotach handlowych z Polską), podano w drugiej części Rocznika szczegółowy przegląd towarowy według pozycyj towarowych polskiej taryfy celnej przywozowej z uwzględnieniem ilości i wartości przywozu i wywozu.

Eskport w sierpniu

z woj. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego

Wytwory pochodzenia roślinnego.

Wywieziono około 50 tonn **jęczmienia i tyleż owsa** do Gdańska dla dalszego reeksportu. Po raz pierwszy od dłuższego czasu podjęto w rejonie białostockim eksport **mąki.** (żytniej), której 65 tonn wywieziono tytułem próby do Szwecji. Eksport **grzybów** surowych, po utracie rynku niemieckiego, skurczył się, **wzrósł** natomiast wywóz grzybów marynowanych (10.000 kg. i suszonych (20.000 kg.); temi ostatniemi interesowały się głównie firmy amerykańskie, które przysłały nawet swych przedstawicieli. Wywóz **ziół leczniczych** (10.000 kg. wartości 20.000 zł.), kierował się do Francji, Belgji, Szwajcarji, Anglji, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji i Jugosławji. Duże widoki powodzenia na rynkach zagranicznych mają **jagody leśne,** w które nasz teren obfituje; niestety, wysokie koszty przewozu kolejowego tamują eksport tych bogactw naturalnych naszych lasów.

Zwierzęta żywe.

W miesiącu sprawozdawczym obserwujemy dalszy katastrofalny spadek eksportu **koni,** których zaledwo 60 sztuk wywieziono do Anglji.

Surowce i odpadki pochodzenia zwierzęcego.

Wywóz **szczeciny** preparowanej wzrósł w porównaniu z miesiącem ubiegłym znacznie, wynosząc 1.186 kg.: eksport kierował się do Anglji i Szwecji, natomiast zmniejszył się znacznie wywóz **sierści,** której wywieziono 19.810 kg (w lipcu b. r. — 72.000 kg.) głównie do Anglji i częściowo do Holandji.

Skóry i wyroby skórzane.

Wyeksportowano do Holandji około 15.000 **skór cielęcych,** cieszących się wzmożonym popytem i wysokim poziomem cen. **Rękawiczek** wywieziono na sumę ca 50.000 zł. przeważnie do Anglji.

Surowce włókiennicze i wyroby z nich

Białostocki przemysł włókienniczy. Ogólny eksport włókienniczy w sierpniu 1935 r. wynosił ca 350 tys. kg. na sumę blisko 1 milj. zł. w tem: **tkanin wełnianych** ca 270 tys. kg. na sumę blisko 850 tys. zł. (w lipcu 400 tys. kg na sumę 1.309 tys. zł.), **tkanin półjedwabnych** ca 1.800 kg. na sumę ca 36 tys. zł. **koców wełnianych** ca 58 tys. kg. na sumę zł. 80 tys. (w lipcu 62 tys. kg. na sumę 36 tys. zł.). **odzieży** ca 2.000 kg. na sumę ok. 11 tys. zł. (w lipcu 10 tys. kg. na sumę 36 tys. zł.) i in. Największym odbiorcą były Indje Brytyjskie, Chiny i Mandżurja. **Szmat lnianych** wywieziono do Francji ca 15 tys. kg. O ile chodzi o **włókno lniane**, to okres sprawozdawczy, jako posezonowy, odznaczał się małemi obrotami. Z okręgu Izby wywieziono w sierpniu za zwrotem cła ok. 31 tys. kg. netto lnu trzepanego, — głównie do Czechosłowacji i częściowo do Francji. Ceny bez zmian.

Drzewo i wyroby z drzewa.

Wywieziono ok. 4.000 tonn **papierówki** do Niemiec i tyleż **materjałów tartych** głównie do Anglji i poczęści do Palestyny. Do Francji wyeksportowano 30.000 kg. **patyczków zapałczanych.** Około 150.000 m^3 **kompletów skrzynkowych** wywieziono do Indyj Brytyjskich. **Kloce dębowe** w ilości 35.000 kg. wywieziono do Belgji. Znacznie zwiększył się eksport dykt, wynoszący 5.500 m^3 (w lipcu 4.000 m^3), który kierował się do szeregu krajów europejskich i zamorskich; odczuwano silnie konkurencję ze strony Finlandji, ZSRR i Japonji; ceny nieco zniżkowały. Wywieziono blisko 90.000 kg. **tektury** do Anglji.

Eksport **wyrobów szklanych** wzrósł bardzo znacznie i wynosił przeszło 10.000 kg., kierując się do Anglji i Francji.

Sukces wystawy polskiej w Niemczech

Wystawa sztuki polskiej w Niemczech. przewożona z miasta do miasta, przynosi artystom polskim coraz to nowe sukcesy.

W Dreźnie wystawa odbyła się w lokalu wspaniałego gmachu Akademji Sztuk Pięknych, na Bruhlowskiej Terasie nad Łabą. Namiestnik Saksonji zakupił obraz M. Borucińskiego (Hucuł I) rada miasta Drezna zakupiła obrazy Wł. Jarockiego (Niebieska chusta), M. Borucińskiego (Hucuł II) i (Stary park) *M. ROUBY, artysty wileńskiego, którego zbiorowa wystawa obrazów odbędzie się w Wilnie w dniach od 22 bm. do 13 paźdz. w salonach Kasyna Garnizonowego.* ryciny Wyczółkowskiego, Skoczylasa, Duninówny, Wąsowicz—Sopoćkowej oraz 2 figurki w drzewie Szkoły Zakopiańskiej. Ponadto sprzedano w Dreźnie tkaniny Bukowskiej, Imrohówny i Czasznickiej, oraz ryciny Goryńskiej i *HOPPENA, również artysty wileńskiego.*

F. OLECHNOWICZ 21

Przygody Kaziuka Surwiłły

W 9-ej kompanji.

W tym czasie zachorowałem dość ciężko na anginę. Ponieważ miejsc wolnych w szpitalu nie było, przeniesiono mię do 9 kompanji kremlowskiej, zwalniając oczywiście z pracy.

Kompanja nasza mieściła się na pierwszem piętrze przerobionej na kazamaty cerkwi. Spaliśmy na wspólnych pryczach.

Insektów coniemiara! Ściany brudne, zakopcone. Widok wewnętrzny lokalu nadwyraz ponury.

Trzy razy dziennie musiałem się zgłaszać do ambulansu. Po dwóch tygodniach kuracji posłano mię na roboty „ogólne“. Byłem przydzielony do składu drzewa w charakterze drwala. Ciężko mi szła ta robota. ponieważ nigdy nie byłem do niej wdrożony, a pozatem dlatego, że byłem jeszcze osłabiony przebytą chorobą.

Ponadto zaczęła się już zima i wolałem znaleźć jakąś pracę w lokalu zamkniętym.

Jeden z moich rodaków był instruktorem w pracowni stolarskiej. Za jego pomocą dostałem tam pracę.

W pierwszej chwili miałem obawę, jak sobie dam radę na nowem miejscu. Wszak o robocie stolarskiej nie miałem pojęcia. Lecz mój protektor uspakajał mnie:

— Wszak i ja nigdy w życiu nie byłem stolarzem, a teraz, jak widzisz jestem instruktorem. Śmiało się trzeba brać do rzeczy, a wszystko będzie dobrze.

— No, a gdy mnie dadzą robotę, a ja nie potrafię jej wykonać?

— Głupstwo! Powiesz, że dawno już nie pracowałeś, a więc zapomniałeś... Ale jednak, gdy będą cię pytali, co umiesz robić, mów, że wszystko umiesz. Śmiało, bezczelnie, po sołowiecku — tak trzeba tutaj zawsze, inaczej — zginiesz.

W pracowni stolarskiej.

Byłem dobrej myśli, ufając, że mój rodak dopomoże mi w ciężkiej sytuacji. To też spotkało mię przykre rozczarowanie gdy po przybyciu do pracowni, pierwszego dnia zostałem oddany pieczy innego, nieznanego instruktora. Był to człowiek poważny, wymagający, pogardliwie traktujący młodzież, zowiący młodych robotników „świstunami“.

Gdy się zgłosiłem doń, pierwszem pytaniem z jego strony było: czy jestem fachowcem stolarzem, czy tylko amatorem.

— No, oczywiście fachowcem! — odparłem z udaną pewnością siebie. chociaż łydki mi drżały na myśl, że nie potrafię wykonać zadanej roboty.

— A to dobrze — odrzekł zadowolony instruktor — tacy właśnie nam są potrzebni. Weźcie oto metr i pójdźcie na kurytarz wymierzyć górną część ramy w oknie. Trzeba ją zrobić.

Okno było pocerkiewne, wielkie, łukowe. Stanąłem niezaradny, nie wiedząc co czynić. Gdy tak medytowałem stojąc bezczynnie, usłyszałem za sobą kroki. Zrozumiałem, że to nadąża mój instruktor, by zobaczyć, jak się biorę do roboty. By się nie zblamować, wdrapałem się na okno i zacząłem na chybił trafił czynić wymiary.

Styłu za mną — milczenie.

Metr mój nie sięga górnej części okna. Nie wiem jak temu zaradzić. Wspinam się — nic nie pomaga.

A za mną wciąż stoi instruktor i milczy.

(D. c. n.)

Wizytacje kanoniczne J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego

J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski w towarzystwie ks. Aleksandra Mościckiego w roku bieżącym od 9 maja do 16 września z przerwą od 1 do 28 lipca, dokonał wizytacji pasterskiej 187 kościołów, w tem 161 parafjalnych i 26 kościołów filjalnych i kaplic. J. E. ks. arcybiskup udzielił sakramentu bierzmowania 58.968 osobom. Teren wizytowany obejmował prawie całe województwo wileńskie, część białostockiego i część nowogródzkiego.

Powrót harcerzy wileńskich z Jugosławji

We wtorek wieczorem powróciła grupa wileńskich harcerzy ze zlotu skautów jugosłowiańskich. Wilnianie byli najliczniej reprezentowani wśród ekspedycji polskiej.

Uczestnicy wyprawy, oprócz wzięcia udziału w zlocie, złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie króla jugosłowiańskiego, odbyli wycieczkę nad Adrjatyk, a w drodze powrotnej złożyli w Budapeszcie oficjalną wizytę skautom węgierskim. W roku przyszłym przewiduje się urządzenie nad Adrjatykiem wodnego kursu żeglarskiego polsko-jugosłowiańskiego.

Jugosłowiańskie władze skautowe odznaczyły srebrnym krzyżem skautowskim dwóch instruktorów polskich: kierownika polskiej reprezentacji dr. Ludwika Bara z Wilna i komisarza międzynarodowego Kwapiszewskiego. Podobne odznaczenia otrzymali jeszcze: jeden Węgier, jeden Bułgar i dwóch skautów z Czechosłowacji.

„Łańcuch szczęścia“... dla poczty

Od jakiegoś czasu w Wilnie stał się niezmiernie popularny t. zw. „łańcuch szczęścia“, polegający na rozsyłaniu systemem łańcuchowym listów z wezwaniem do wysłania 1 zł. osobie wychodzącej z łańcucha.

Obliczenia wykazują, że „łańcuchowicz“ w wypadku precyzyjnego obiegu „łańcucha“ otrzymać musi ponad 15 tys. zł. Oczywiście, jest to cyfra nieosiągalna w praktyce. „Szczęśliwcy“, którzy pierwsi w Wilnie zainaugurowali „łańcuch“, otrzymali po paręset złotych. „Rynek“ coraz się bardziej zacieśniał i ci, którzy obecnie już „wychodzą z obiegu“ otrzymują po kilkanaście zł.

W jakim stopniu „łańcuch szczęścia“ przysporzy fortuny dalszym poszczególnym jego uczestnikom, oczywiście trudno przewidzieć. Niewątpliwie dla wielu w bilansie pozostanie tylko jednozłotowy wydatek i trochę fatygi. Ale jest błogosławieństwem dla poczty.

Łatwo to obliczyć. Pierwsza osoba wysyła 5 listów i jedną złotówkę, w drugiej turze 5 osób wysyła w sumie 25 listów i 5 złotych, w trzeciej — 125 osób wyśle 625 listów i 125 przekazów po jednej złotówce, w piątym „skoku“ 625 osób powinno wysłać 3125 listów i 625 złotych, w „skoku“ szóstym — 3125 osób wysyła 15625 listów i 3125 przekazów, wreszcie w „skoku“ ostatnim, siódmym, kiedy to już upragnione złotówki otrzymuje inicjator łańcucha, 15625 osób wysyła tyleż przekazów jednozłotówkowych.

Oczywiście łańcuch może ciągnąć się dalej, ale mamy tu zakończoną pierwszą fazę. W pełnym jej przebiegu zostało wysłanych w sumie 19530 listów i 19531 przekazów. Ponieważ znaczek na list kosztuje 25 groszy, a przekaz 20 groszy, poczta zarabia na listach „łańcuchowych“ 4882,5 złotych i 3906,20 na przekazach, zatem w sumie jeden „łańcuch“ może dać poczcie **8788 zł. 70 groszy.**

Tyle jednak napewno nie daje, ale że „ruch w interesie“ się zwiększył pokaźnie — nie ulega wątpliwości.

Święto kwiatów i bajek



Na Rivierze francuskiej urządzono pomysłowe święto kwiatów — konkurs pięknej inscenizacji bajek Le Fontaine'a. Na zdjęciu — „Młynarz, jego syn i osioł“.

Wczorajszy przebieg Zjazdu Historyków

W dalszym ciągu od rana odbywały się obrady w poszczególnych sekcjach. Z historji politycznej wygłoszony został m. in. referat Władysława Wielhorskiego — Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa Litewskiego. Referent uwypuklił te warunki przez szkicowe porównanie ich z warunkami analogicznemi procesów historycznych w sąsiedniej Łotwie i Estonji, przyczem uwzględnił zabór rosyjski i pruski. Podkreślił fakt, że socjalna demokracja litewska pierwsza rzuciła myśl o odrodzeniu państwowem Litwy w swym programie politycznym z r. 1896, głosząc ideę Litwy sfederowanej z Polską i „krajami sąsiedniemi“.

Uwaga końcowa referenta, że współczesna Republika Litewska nie ma nic wspólnego z „jakimkolwiek testamentem politycznym W. Ks. Litewskiego z czasów jego dziejów nowożytnych“ ma charakter polemiczny i wymagałaby ściślejszego sprecyzowania.

Dyr. Ant. Łuckiewicz wygłosił referat o narodowolcach — Białorusinach i ich organie „Hamon“ — jako przyczynek do ewolucji ideologji politycznej Białorusinów w drugiej połowie XIX w.

Referent wyciągnął wniosek: Idea autonomji Białorusi w składzie federacji rosyjskiej powstała w wyniku syntezy Białoruskiej idei narodowej z ideą walki społeczno-politycznej, w oparciu o ruch rewolucyjny ogólno-rosyjski. Idea ta zastąpiła dawną koncepcję autonomji Białorusi w ramach nowowskrzeszonej Rzplitej Polskiej.

Z Historji Prawa — dyskutowano zagadnienie feudalizmu litewskiego oraz zachodniego, przedstawione w referatach Łowmiańskiego i Jaworskiego.

Z Historji Społecznej i Gospodarczej: — Referat J. Rutkowskiego — Badania nad dochodami wielkiej własności ziemskiej w Polsce w czasach nowożytnych, St. Inglota — Postulaty w sprawie badań nad rozwojem i organizacją wielkiej własności w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. M. Janika — referat omawiający sprawę ludową na Litwie w publicystyce XIX wieku, St. Arnolda — Historja cen w dawnej Polsce i L. Koczego — Handel Litwy do połowy XVII wieku.

Z Historji Kultury — prof. K. Hartleb zreferował zagadnienie reformacji na ziemiach polsko-litewskich, wykazując specyficzne różnice zachodzące w tej materji między Koroną a Litwą. — X. J. Umiński — mówił o przeciwreformacji na Litwie, A. Kossowski — o stanie dotychczasowych badań nad historją protestantyzmu na ziemiach W. Ks. Litewskiego.

Z Nauk Pomocniczych Historji — omówiono archiwa W. Ks. Litewskiego (prof. Mienicki), archiwa miejsk. i gmin. (prof. Adamus i E. Barwiński), a prof. T. E. Modelski — „Teki królewieckie i związki ich z tekami Gołębiowskiego i Narbutta, F. Pohorecki — „Teki i zbiory Żegoty Onacewicza“.

Historja Starożytna — „Dyktatura i cezaryzm“ — referenci Tadeusz Wałek-Czernecki i Zdzisław Żmigryder-Konopka.

Wreszcie z zagadnienia dydaktyki historji — H. Mrozowskiej referat p. t. „Wartości i niebezpieczeństwa nowego programu historji w szkołach średnich“.

Wszystkie referaty cieszą się dużą frekwencją.

Pierwszeństwo mają jednak Historja Polityczna i Historja Kultury.

W godzinach południowych uczestnicy Zjazdu wraz z Prezydjum z Rektorem Kutrzebą na czele złożyli hołd i kwiaty na grobie wielkiego nauczyciela i dawnego profesora Uniwersytetu Wileńskiego, jednego z najświetniejszych, jakich ta uczelnia posiadała — Joachima Lelewela.

Uczczenie pamięci, tego olbrzyma pracy, wielkiego erudyty, polityka, niezmordowanego bojownika o wolność człowieka i narodów — miało charakter skromny, ale niezwykle podniosły.

Wieczorem J. M. Rektor Staniewicz z miłą i serdeczną gościnnością przyjmował w salach Uniwersytetu uczestników, znakomitych gości i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa na wydanej z okazji Zjazdu „Czarnej Kawie“.

E. G.

W dniu dobroci dla zwierząt i ochrony przyrody

22-go września r. b. (w niedzielę) Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami urządza: loterję fantową na ambulatorjum dla zwierząt, oraz pochód uliczny ze zwierzętami i transparentami. Zbiórka pochodu — plac Łukiski róg ul. Montwiłłowskiej o godz. 11,30. Podczas pochodu odbędzie się sprzedaż znaczka oraz zbiórka uliczna na lecznicę dla zwierząt.

Niepodjęte fanty w dniu loterji, można będzie otrzymać w przeciągu tygodnia w Sekretarjacie T-wa, ul. Żeligowskiego 4—2, codziennie od godz. 6—7 wieczór.

„Tydzień Dziecka“

Ostatnie dwa dni „Tygodnia“ poświęcone są organizacji loterji fantowej. Bilety sprzedawane będą po 50 gr.; co trzeci — wygrywa. Loterja odbędzie się w ogródku B. Sztralla przy ul. Mickiewicza.

Można połączyć przyjemne z pożytecznem— posiedzeć w ogródku i — bilet kupić.

Dochód cały przeznaczony jest na urządzenie placów zabawowych i ogródków dziecięcych.

Cel piękny. Komitet prosi społeczeństwo o poparcie jego usiłowań w kierunku zdobycia gotówki.

Ubezpieczalnia Społeczna zamierza 1 stycznia zlikwidować ambulatorjum dentystyczne

Jak się dowiadujemy, wileńska Ubezpieczalnia Społeczna zamierza 1 stycznia zlikwidować swe ambulatorjum dentystyczne. Chorzy na zęby będą musieli udawać się do swego lekarza rejonowego, który skolei kierować ich będzie do dentysty.

Na wileńskim bruku

DZIECI I REWOLWER.

P. Kalinowicz, zamieszkały przy ulicy Krzywej 12, gdy przechodził wczoraj brzegiem Wilji, spostrzegł trzech chłopców, bawiących się rewolwerem.

Obawiając się, że dzieci mogą spowodować wypadek, Kalinowicz zbliżył się do nich i zażądał oddania rewolweru.

Chłopczyk trzymający rewolwer rzucił broń na ziemię. Był to nabity browning.

Kalinowicz zaniósł rewolwer do policji. Czyj to jest rewolwer narazie nie ustalono. (c)

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 21 września 1935 r

6.30: Pieśń; 6.30: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny — muzyka; 7.50: Program dzienny; 7.55: Przegląd rolniczy; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Transmisja z Gen. Dyr. Loterji Państwowej — ciągnienie głównej wygranej — miljona złotych; 8.25—11.57. Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03. Dziennik południ.; 12.15: Koncert kameralnej orkiestry; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka z płyt; 15.00: Recytacja; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miast; 15.30: Koncert; 16.00: Lekcja francuskiego; 16.15: Utwory na fortepian; 16.30: Skrzynka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Przyrost ludności (odczyt); 17.15: Nowości z płyt; 17.45: Świat naszych zwierząt; 17.50: Miasta i miasteczka; 18.00: Słuchowisko dla dzieci; 18.30: Program na niedzielę; 18.40: Bach na flecie; 19.00: Przegląd prasy rolniczej; 19.10: Książka o Norwidzie d-ra Arcimowicza w omówieniu prof. Cywińskiego; 19.25. Koncert reklamowy; 19.35: Sport; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert orkiestry radjowej; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski Współczesnej; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: „Wesoła Syrena“; 22.00: Koncert orkiestry Polskiego Radja i śpiew Mossakowskiego; 23.00: Komunikat meteorologiczny; 23.05—24.00: Koncert

NA PASTWISKU



AUDYCJA RADJOWA DLA SZKÓŁ W PIĄTEK 20. IX. O GODZ. 12.15

Epilog djalogu

Niedawną pomiędzy Chajkinową, właścicielką domu schadzek przy zaułku Gazowym, a jej sąsiadką, Mackiewiczową, wynikła ostra sprzeczka, w której rolę jabłka niezgody odegrał rondel kuchenny.

Podczas sprzeczki Chajkinowa, zapominając o wszelkiej przyzwoitości, odezwała się do sąsiadki:

— Pocałuj mnie...

Ale Mackiewiczowa nie jest taka, by puścić płazem obrazę. Odezwała się więc do Chajkinowej:

— Pożałujesz tego coś powiedziała, podam do sądu!

Wówczas Chajkinowa:

— Pocałuj wraz z sądem...

Mackiewiczowa istotnie nazajutrz wniosła skargę do sądu. Lecz przed rozprawą sąsiadki się pogodziły i na rozprawie M. oświadczyła, że cofa oskarżenie.

Na temby cała sprawa skończyła się, gdyby nie prokurator. Zapoznawszy się ze skargą Mackiewiczowej prokurator przyszedł do wniosku, że Chajkinowa obraziła również władze sądowe i wytoczył jej sprawę z artykułu 127 K. K. za obrazę władz.

Wczoraj Chajkinowa zasiadła na ławie oskarżonych. Wezwana w charakterze świadka Mackiewiczowa powtórzyła djalog. Obrońca adw. Kon twierdził, iż artykuł 127 mógłby być zastosowany tylko wówczas, gdyby jego mocodawczyni istotnie chciała obrazić sąd. Lecz w tym wypadku miała ona na myśli jedynie Mackiewiczową i odezwanie się jej nie było przeznaczone dla sądu.

Sąd uznał słuszność wywodów obrońcy i Chajkinową uniewinnił. (c)

Ślub tory zmarłego cadyka

W ubiegłym roku zmarł 90-kilkuletni cadyk raduński, znany pod imieniem Chofec Chaim. Był to mąż świątobliwy, bardzo czczony wśród religijnych Żydów dla swej skromności i wielkiej uczoności w talmudzie. Przez długie lata stał on na czele słynnego jaszybotu raduńskiego, cieszącego się wśród Żydów całego świata wielką popularnością.

Po mierci Chofeca Chaima religijni Żydzi postanowili uczcić jego pamięć przez napisanie specjalnej tory (pięcioksiąg Mojżesza odręcznie pisany gęsiem piórem na pergaminie) jego imienia.

Prace nad pisaniem tory trwały przez rok i zakończone zostały w rocznicę śmierci cadyka.

Dla uczczenia tego uroczystego momentu odbyła się wczoraj w sali konserwatorjum rzadka uroczystość t. zw. „ślubu“ tory.

W sobotę wieczorem ulicami dzielnicy żydowskiej przejdzie niezwykły orszak, który przypomni zamierzchłe czasy.

Na czele pochodu kroczyć będą rabini, niosąc pod baldachimem torę Chofec Chaima. Dookoła nich będzie posuwała się szpalerami młodzież z zapalonemi pochodniami. Za baldachimem pójdzie orkiestra, która będzie wygrywać religijne melodje. Skolei kroczyć będą: chór z kantorem, a następnie rzesze wierzących. Orszak zamykać będzie również grupa młodzieży z pochodniami.

Oryginalny ten orszak przeciągnie od ulicy Końskiej przez Niemiecką na podwórko Synagogi Głównej, gdzie na dziedzińcu przy świetle pochodni i świec odbędzie się właściwa uroczystość ślubu tory, poczem zostanie ona przeniesiona do Synagogi Głównej.

W czasie tej, tak bardzo przypominającej obrzędy średniowiecza uroczystości we wszystkich synagogach wileńskich zapalone będą świece i odprawiane modły. (c).

KRONIKA

Piątek 20 Wrzesień

Dzis: Eustachjusza M.
Jutro: Mateusza Ap.

Wschód słońca—godz. 5 m. 01
Zachód słońca—godz. 5 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 19.XI. 1935 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiatr południ.-zachodni
Tendencja bez zmian
Uwagi: Dość pogodnie.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora 20.IX 1935 roku.

Stopnnowy wzrost zachmurzenia aż do desz czów, począwszy od zachodu kraju.

Dość ciepło.

Umiarkowane wiatry z południo-zachodu.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujace apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); Narbuta (Św. Jańska 2); Turgiela (Niemiecka 15); Kaca (Piłsudskiego 30). Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przed mieściach prócz Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Bernatowicz Wacław; 2) Karczewska Danuta; 3) Drozdowski Janusz-Rudolf; 4) Skorukówna Irena-Liljana; 5) Doktorowiczówna Chana, 6) Jankielówna Sujna.

— **Zaślubiny:** 1) Misiulowinow Mojżesz — Gandziówna Berta; 2) Czerny Alo — Bernikie równa Estera; 3) Okulewicz Józef — Drozdowska Marjanna.

— **Zgony:** 1) Sawulewski Stanisław, robotnik, l. 37; 2) Soroko Hirsz, l. 46; 3) Braziewiczowa Zofja, lat 69; 4) Goldfejn Dzina, lat 45; 5) Rakowski Michał, brukarz, lat 37; 6) Lepieszo Antoni, lat 43, buchalter; 7) Mataczykowa Anna lat 73.

PRZYBYLI DO WILNA

Do Hotelu Gergesa: Zylberblat Aleksander, urzędnik z Białegostoku; Hamburger Halina z Warszawy; Baird Edward z Warszawy; Tomaszewski Jerzy z Baranowicz; Starczewski Stanisław z Warszawy; Łatyński Tadeusz, inżynier z Warszawy; Piotrowski Felicjan z Warszawy.

— **RZECZY ZGUBIONE—ZNALEZIONE.** W autobusach miejskich znaleziono: torebkę damską, legitymację szkoły powszechnej na imię Kazimiery Kossowskiej i różaniec.

Rzeczy są do odebrania w Dyrekcji Komunikacji Miejskiej — Jagiellońska 14.

OSOBISTA

— **Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie** p. Zenon Mikulski wyjechał w dniu dzisiejszym na czele delegacji urzędników tejże Izby do Krakowa w celu złożenia hołdu śmiertelnym szczątkom Marszałka Piłsudskiego i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

KOŚCIELNA.

— **Rekolekcje dla panów.** W sobotę 21-go września b. r. rozpoczną się w Instytucie Marianum, przy ul. Zamkowej 8, Rekolekcje dla panów z inteligencji. Rekolekcje prowadzi O Franciszek Świątek, redemptorysta, szeroko znany w Polsce ze swoich prac misjonarskich i literackich.

MIEJSKA.

— **Przed nową kampanją inwestycyjną.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie w zarządzie miasta ma się odbyć konferencja naczelników wydziałów technicznych, poświęcona wstępnym pracom, związanym z opracowaniem planu inwestycyjnego miasta na rok przyszły. Plan ten ma przewidywać budowę nowoczesnych jezdni, przebrukowywanie ulic na peryferjach i budowę nowych chodników. Ponadto w planie inwestycyjnym ma być umieszczony projekt budowy na peryferjach miasta nowej szkoły powszechnej.

Plan inwestycyjny przedłożony będzie Funduszowi Pracy celem wyjednania odpowiednich dotacyj i pożyczek.

— **Liczba zachorowań na tyfus maleje.** Dzięki energicznym poczynaniom miejskich władz lekarsko-sanitarnych grożące miastu niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się tyfusu brzusznego udało się zażegnać. Liczba zachorowań na tyfus wydatnie zmalała.

GOSPODARCZA.

— **Ulgi dla hotelarzy.** Niedawno donosiliśmy o staraniach związku hotelarzy w sprawie ulg podatkowych. Wyjeżdżała w sprawie tej z Wilna do Warszawy delegacja mniejszych hoteli. Obecnie nadeszła z Warszawy odpowiedź, że władze w zasadzie przychyliły się do postulatów hotelarzy. Między in. będą oni mogli wykupywać świadectwa IV kategorji zamiast III. Ulgi te jednak będą stosowane jedynie na podstawie indywidualnych podań, składanych do odpowiednich urzędów skarbowych.

— **570 bezrobotnych zatrudnia magistrat.** Zarząd miasta zatrudnia obecnie na robotach miejskich 570 bezrobotnych. Największe partje bezrobotnych są na ul. Piwnej i nad Wilją przy budowie alei nadbrzeżnych.

Z POCZTY.

— **Usprawnienie międzymiastowej sieci telefonicznej.** Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów zakończyła szereg robót związanych z ulepszaniem i budową nowych międzymiastowych linij telefonicznych. Roboty te przeprowadzone zostały na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego. Obecnie wszystkie linje międzymiastowe działają sprawnie. Niektóre zaś odcinki otrzymały podwójną linję telefoniczną.

SPRAWY SZKOLNE.

—**Dwudziestolecie gimnazjum im. El. Orzeszkowej, im. Kr. Zygmunta Augusta i Joachima Lelewela.** Dyrekcje wyżej wymienionych gimnazjów podają do wiadomości byłych pracowników i wychowanków, iz odbędą się: 1) nabożeństwo dziękczynne w kaplicy Ostrej Bramy w dniu 21. IX o godz. 10. 2) nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych nauczycieli i uczniów w kościele św. Teresy w dniu 23. IX. — Ponadto gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta organizuje w dn. 22. IX — 29. IX wystawę, którą można zwiedzać w niedziele od godz. 10 do 14 i w dnie powszednie od godz. 14 do 17. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Część robotników krawieckich podjęła pracę.** Jak donosilimy wczoraj, w Wilnie wybuchł strajk krawców. Strajkujący żądają podwyższenia zarobków od 10 do 30 procent. W ciągu dnia wczorajszego właściciele niektórych warsztatów krawieckich uzgodnili warunki ze strajkującymi i robotnicy podjęli pracę. Większość jednak krawców nadal strajkuje. Zlikwidowania strajku oczekiwać należy w najbliższych dniach.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt prof. Kota.** Dnia 20 b. m., o godz. 18,30 w T-wie im. Jana Łaskiego (Zawalna 11) odbędzie się odczyt prof. Stanisława Kota o odnalezionym w Londynie rękopisie z XVII wieku: „Tłumaczenie biblji na język litewski przez Polaka Chylińskiego“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Odczyt p. doc. Hanny Pohoskiej p. t. „Nowe formy w pracy dla Państwa“.** Dziś (piątek) odbędzie się odczyt członkini Zarządu Głównego ZPOK p. doc. Hanny Pohoskiej na temat: „Nowe formy w pracy dla Państwa“, w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 o godz. 7 wiecz.

Wszystkie członkinie ZPOK proszone są o przybycie.

HARCERSKA

— **Nowy lokal harcerski.** Wojewoda wileński Jaszczołt przydzielił harcerzom wileńskim lokal w budynku państwowym przy ul. Ostrobramskiej 7. W lokalu tym mieścić się będą zarząd oddziału i komendy chorągwi żeńskiej i męskiej.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatnie występy M. Maszyńskiego.** — Dziś, w piątek, dn. 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. doskonała komedja amerykańska p. t. „**Wszystkie prawa zastrzeżone**“, w świetnem wykonaniu całego zespołu, z M. Maszyńskim na czele w roli uczonego. Są to już ostatnie występy znakomitego aktora, wobec zapowiedzianych występów jego w Poznaniu. Ceny zwykłe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Dzisiejsze przedstawienie propagandowe.** Dzisiejsze przedstawienie przepięknej op. „Domek trzech dziewcząt“ jest przeznaczone dla najszerszych warstw inteligencji oraz uczącej się młodzieży, grane jest bowiem po cenach propagandowych. Obsada premjerowa. Ceny od 25 gr.

— **„Skowronek“ Lehara po cenach zniżonych.** Jutro wraca na afisz ostatnia nowość repertuaru, pełna poezji op. Lehara „Skowronek“ z Bestani, Nochowiczówną, Zavendą, Tatrzańskim, Szczawińskim, Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych. Ceny zniżone.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w piątek, 20 września, wesoły program w 15 barwnych obrazach p. t. „**Rewolucja francuska**“. Program ten będzie grany tylko do niedzieli włącznie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. [illegible] 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp.. ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. **Witold Kiszkis.**